Nr. 290. Lwów, Czwartek dnia 18. Października 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 6 c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Łukasza ew.
Jutro: Piotra z Alkant.
Pojutrze: Felicjana b.

Grecko-katolickie.
Ftomy ap.
Serhya
Pełahyi.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

**Kalendarz myśliwski.** Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 30 m.
Zachód „ o 5 g. 02 m.
Barometr 766. Pogoda.

## O położeniu kraju.

*(Mowa p. Tad. Romanowicza w Sejmie d. 16. bm.)*

We wszystkich ciałach parlamentarnych dwie są sposobności, przy których tak parlament jak i poszczególne stronnictwa mogą wypowiadać zapatrywanie swoje na położenie kraju, na politykę rządu w ogólnych jej zarysach i we wszystkich jej szczegółach wypowiadać mogą swoje wobec rządu wymagania, wypowiadać mogą swoje z niego i jego polityki zadowolenie lub niezadowolenie. Sposobami tymi są adres i budżet. W naszym Sejmie adresu politycznego ani dyskusji nad nim od niepamiętnych nie było czasów, a kiedy przed 11 laty chciał Sejm przez adres i przy adresie przemówić, to mu w ostatniej chwili zamknięto usta. Co do budżetu panuje u nas to uprzedzenie, że ponieważ budżet ten odnosi się wyłącznie tylko do tych szczupłych zakresów spraw autonomicznych, jakie tym budżetem są objęte, że ponieważ ten budżet przedłożony nam jest nie przez rząd państwa, lecz przez naszą krajową władzę wykonawczą, jaką jest Wydział krajowy, przeto w generalnej dyskusji nad budżetem naszym nie ma się mówić o położeniu kraju, o potrzebach i życzeniach jego, a tylko o tem ma się mówić, co w tym budżecie jest zawarte. Uprzedzenie to przełamywał ruski nasz kolega p. Antoniewicz, kiedy przy budżecie mówił o dążaniach i życzeniach swego stronnictwa i o socjalnem położeniu kraju. Czy mnie się uda dziś uprzedzenie to przełamać — nie wiem, śmiem jednak liczyć na pobłażliwość wys. Izby i JE. p. marszałka, jakiej wspomniany przezemnie poseł kilkakrotnie już doznał, a śmiem liczyć na tę pobłażliwość z dwóch jeszcze powodów: Raz dlatego, że wynik tego budżetu, który mamy przed sobą, że owa smutna wskutek tego konieczność podwyższenia dodatków w tym roku o blisko 5 centów, to wynik nietylko gospodarki Wydziału krajowego i gospodarki tej wys. Izby, ale to przedewszystkiem wynik tego, co rząd w swojej ekonomicznej i finansowej polityce dla kraju tego czyni lub czynić zaniechał, a powtóre i to głównie spowodowało mnie do zabrania głosu, że chwila ta jest ważną i poważną, że *zaszły zmiany ważne tu we Lwowie i tam we Wiedniu*, wobec których sądzę, że przy budżecie mówić można i trzeba o czemś więcej, a nie jak w ostatnich kilku latach co roku w generalnej dyskusji nad budżetem o kosztach leczenia chorych ubogich w szpitalu powszechnym. Mówić trzeba o czemś więcej np. o potrzebach kraju.

Potrzeby kraju być mogą dwojakiej natury: polityczne, tj. te, które wypływają z tradycji dziejowej i z aspiracji kraju i ludności jego, i drugie, że tak powiem bezpośrednie życiowe potrzeby, tj. potrzeby cywilizacji, rozwoju kraju, potrzeby pomnożenia sił ludności jego we wszelkim kierunku, jednem słowem to wszystko, co w pomyślności kraju się wyraża i streszcza. Zobaczmy tedy, co w tych dwóch kierunkach ostatniemi czasy dla kraju naszego zdziałano.

Co do kierunku pierwszego politycznego, to zapewne nikt i w tej wys. Izbie i w kraju całym nie zaprzeczy, że programem kraju tego pod względem politycznym w stosunku jego do monarchji był zawsze i jest, i chyba pozostanie samorząd; a dalej nikt zapewne nie będzie mógł twierdzić, jakoby ten program był już urzeczywistniony, przeciwnie, do nieurzeczywistnienia jego jeszcze nam bardzo daleko, a dowodem jak daleko, są owe liczne sprawy, których my tu w tej wys. Izbie, gdzie kraj jest sam i reprezentacja kraju sama, w tej wys. Izbie załatwić nie możemy, bo one do centralnej władzy ustawodawczej należą, że niespełniony ten program dowodem między innymi i to, iż odpowiedzialności za wszystkie funkcje, które składają się na całość państwowego działania, że odpowiedzialności za owe już 60 miljonów, które z kraju na cele publiczne idą, że tej odpowiedzialności nie dźwiga nikt wobec tej wys. Izby, tutaj, gdzie jeszcze raz powtarzam, reprezentacja kraju samego jest sama, ale tam, gdzie ta reprezentacja gubi się wśród reprezentacji całego państwa.

Stwierdziwszy tedy te dwa fakty, że po pierwsze, samorząd programem kraju był i że powtóre do spełnienia programu tego bardzo jest daleko, jeszcze zapytujemy się, czy w ostatnich latach dziesięciu cośkolwiek się stało, abyśmy choć krokiem jednym naprzód do tego spełnienia programu się zbliżyli. Zdaje mi się, że odpowiedź musi wypaść w tym kierunku, że prócz bardzo drobnego rozszerzenia samorządu w sprawie szkolnej, dotąd pod tym względem w ostatnich 10 latach *nie stało się nic.* (Głos: Tak jest!), a przypomnieć się godzi, że żyjemy pod rządem, który opiera się przeważnie o stronnictwa autonomiczne, żyjemy pod rządem, który bez głosów tych autonomicznych stronnictw i bez głosów reprezentacji naszego kraju ani na 24 godzin by się nie ostał, żyjemy pod rządem, który od reprezentacji tego właśnie „par excellence“ autonomicznego kraju doznaje takiego poparcia udzielanego z takiem poświęceniem nieraz własnych przekonań, nieraz niestety i ekonomicznych i bardzo głęboko sięgających interesów tego kraju, jakiego poparcia w ciągu 26 lat życia autonomicznego żaden jeszcze rząd od reprezentacji tego kraju nie doznawał.

Ten dziwny fakt stronnicy rządu tłumaczą tem, że nie zawsze jest sposobność, nie zawsze są sprzyjające okoliczności, aby się dała przeprowadzić tak ważna w ustroju państwa zmiana jakąby było udzielenie naszemu krajowi zupełnego samorządu. Nie chcę dyskusji na to pole przeprowadzać. *Posito, sed non concesso*, gdyby tak istotnie było, gdyby było niemożliwem zakres naszego samorządu w tych stosunkach rozszerzyć, otóż *posito non concesso*, twierdzę, że jeżeli tych aspiracji politycznych kraju nie spełniano, czy jeżeli ich spełnić nie można było, czy jeżeli nie było można nasz kraj do ich spełnienia zbliżyć, to kraj miał prawo żądać rzeczy drugiej tj. aby druga kategorja potrzeb, o której mówiłem była lepiej zastosowaną aniżeli jest. To kraj ma prawo żądać aby jego ekonomicznemu rozwojowi nie rzucano kamień pod nogi, ma prawo żądać, aby uczyniono zadość temu, co jest codziennym chlebem tego kraju. Ma prawo żądać, aby przynajmniej miał u siebie wewnętrzną sprawiedliwość szybko wymierzoną, administrację sprężystą, ale pojmującą swoje zadanie szerzej trochę aniżeli pobór podatków i rekruta — administrację, któraby rozumiała, że jej zadaniem jest cywilizacja w całem słowa znaczeniu. Ma przynajmniej prawo żądać, aby ten szczupły zakres samorządu i szczupły zakres praw politycznych, jakie krajowi są przyznane, był uszanowany i aby obywatelstwo kraju mogło jak obywatelstwo wszystkich prowincji państwa swoje zapatrywanie, swoje opinie, przez zgromadzenia, petycje, dziennikarstwo jawnie, otwarcie i jak na konstytucyjnego obywatela przystało śmiało wypowiadać.

Otóż wysoka Izbo! Jeżeli zapytamy, czy przynajmniej ta druga kategorja potrzeb kraju znajduje spełnienie w dzisiejszych stosunkach, to i na to odpowiedź w mojem przekonaniu wypaść musi bardzo smutnie, wypaść musi odpowiedź przeważnie przecząca. Z działu spraw ekonomicznych jedno jest do zapisania, co jest rzeczywiście obecnego rządu zasługą, chociaż wypłynęło to przeważnie z celów wojskowych tj. budowa kolei transwersalnej. Ale i to musiało być osłabione przez to, że rząd nie chciał się zgodzić na to, co było życzeniem, bardzo jasno, bardzo wyraźnie przez wysoki sejm wypowiedzianem, życzeniem, które było warunkiem udzielenia miliona subwencji ze strony kraju na budowę tj. życzenie d e c e n t r a l i z a c j i  k o l e j i. Wskutek tego wszelkie ekonomiczne korzyści, jakie ta kolej krajowi przynosić mogła i przynosi, bardzo znacznie zmiejszono. Dodajmy do tego obojętność rządu na prawdziwie zabójczą politykę taryfową kolei żelaznych, obojętność, która dopiero tymi miesiącami została złamana, dodajmy do tego niezałatwioną sprawę regulacji rzek, dodajmy zagrożone dwie tak ważne gałęzie produkcji jak nafciarstwo i gorzelnictwo przez fałszywą politykę podatkową, dodajmy, że o najmniejszą dotację na cele ekonomiczne kraju, trzeba całymi latami kołatać jak np. o dotację dla szkół przemysłowych, które są wyrazem, jak kraj stara się wiele robić w skromnych granicach budżetu. Dodajmy do tego przedłożenie indemnizacyjne, które wyszło z rządu w formie znacznie niekorzystniejszej, aniżeli niegdyś „Brestlowskie“ przedłożenie — i nakładało na kraj ciężar daleko większy aniżeli kraj go dzisiaj ponosi. Dodajmy do tego, że nawet tego przedłożenia indemnizacyjnego, które wysoka Izba przyjęła, rząd przeprowadzić nie chciał czy nie umiał i wskutek tego wisi nad nami nierozwiązana niesłychanie ważna kwestja indemnizacyjna, która krępuje nam ręce. To co powiedziałem, jest tylko skromna bardzo, bardzo niezupełna jeszcze wiązanka tego, co rząd dla kraju naszego pod względem ekonomicznym czynił a raczej czego nie uczynił i nie czyni. Najpiękniejszą zaś ozdobą tego jest owo do Galicji — śmiało to zupełnie twierdzić mogę — srożej niż gdziekolwiek indziej, stosowanie fiskalizmu. Taki fakt, który w wysokiej Izbie był niedawno przedmiotem interpelacji, że biedna gmina wiejska została tysiącem kary stemplowej obłożona za to, że ofiarowała dla szkoły wydać znaczne sumy, taki f a k t  m o ż l i w y  j e s t  t y l k o  w  G a l i c j i, nad którą od stu lat cięży fiskalizm, daleko ciężej aniżeli nad którymkolwiek innym krajem w Austrji. I w Wiedniu i tu u nas w urzędach utrzymała się tradycja, że Galicja jest polem eksperymentów dla fiskalizmu. Znalazła się raz jakaś miła dusza półurzędowa, która wytłumaczyła to w ten sposób: Polacy nie lubieli płacić podatków, więc ten system jest dobry dla nich jako część edukacji narodowej, bo ich wychowa w tym kierunku, aby podatki płacili. Ja dziękuję za taką edukację, z której wychowanek wychodzi bez butów. (Brawo) Wskutek tego nie będzie mógł później spełniać tego, czego się nauczy, bo nie będzie miał z czego płacić podatków. A potem mówi się, że ten kraj jest finansowo bierny, a potem znowu z tych finansowych bierności wyprowadza się wniosek: ponieważ jesteście bierni, więc wam nic dać nie można. To jest tak samo jak gdybym ja był właścicielem kilku folwarków i gdyby jeden z nich nie przynosił mi dochodów, ja wskutek tego nic weń nie wkładałbym, ten folwark stałby coraz gorzej tak, że nie tylko nie dawałby żadnych dochodów, ale narażałby mnie na straty. Jeżelibym zaś na ten folwark łożył, to on nie tylko nie narażałby mnie na straty, ale owszem przynosiłby mi dochody.

Przechodzę z tego pola na inne, o pieczy o nasze szkoły. Wszak rzecz wiadoma, jak bardzo nisko i w stosunku do innych nieproporcjonalną jest dotacja naszych uniwersytetów, jak o każdy grosz trzeba dla nich

**Dotąd nieprzewyższony!**

# W. Maagera

c. k. wyłącznie uprzyw. prawdziwy czyszczony

# TRAN z WĄTROBY

przez

## Wilhelma Maager z Wiednia

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierany i jako **łatwy do strawienia**, także dzieciom szczególnie zalecany i ordynowany jako najczystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek przeciw **słabościom piersi i płuc, szkrofułom, ostudom, czyrakom, wyrzutom naskórnym, słabościom gruczołowym, osłabieniom** i t. d.

**Flaszka po 1 złr.** w moim składzie fabrycznym: **Wien Heumarkt nr. 3.** tudzież **we wszystkich aptekach i handlach korzennych** monarchji austro-węgierskiej do nabycia.

We **Lwowie** u pp.: Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera, K. Krzyżanowskiego aptekarzy, St. Markiewicza. K. Bałłabana, kupców.

---

Galicyjskie **PRZEDSIĘBIORSTWO ASFALTOWE** i

**Fabryka ulepszonych tektur ogniotrwałych do krycia dachów**

Szeligi-Łyszkiewicza inżyniera

**we Lwowie,** ulica *Korytna l. 13.* wprost kościoła św. Marcina.

Wykonywa wszelkie roboty asfaltowe w zakres przedsiębiorstwa wchodzące. Osusza asfaltem, jako jedynym środkiem znanym dotąd w technice, **najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach**, asfaluje **fundamenta domów dla zabezpieczenia murów od wilgoci.**

Fabryka poleca:

Wysokie gatunki ulepszonych **Tektur ogniotrwałych do krycia dachów, płyty izolacyjne** (izolirplaty), Lak asfaltowy do konserwacji tektur, smołę destylowaną angielską, **Terra-Cottę** z najpierwszych fabryk. Roboty asfaltowe i krycie dachów, wykonywa się przez majstrów specjalistów umyślnie z zagranicy sprowadzonych, udzielając długoletnią gwarancję.

**Metr □ pokrycia dachu tekturą wraz z pomalowaniem lakiem asfaltowym 50 centów.**

Zamówienia na roboty w Krakowie przyjmuje **Józef Zaplatalski** Rynek główny.

---

Ceny fabryczne. Ceny fabryczne.

WYŁĄCZNIE GŁÓWNY SKŁAD

## Oryginalnej bielizny wełnianej

z jedynej przez

**prof. dra Gustawa Jägera**

koncesjonowanej fabryki

## W. Bengera Synów

Stuttgart-Bregenz

jakoteż i wszelkie inne w zakres **wełniarstwa** wchodzące przedmioty poleca

Dr. Jaegers Normal Woll System — Eingetragene Fabrik Marke — W. Benger Söhne Bregenz — Gesetzlich geschützt — Rein Wolle — Prof. Dr. G. Jaeger.

## MAGAZYN SCHAYERÓW

**we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 3.**

---

## Choroby ust i zębów

jako to: **ruszanie się zębów, ból zębów, zapalenia, wrzody, krwawiące się dziąsła, nieprzyjemny zapach z ust najpewniej usuwa i leczy prawdziwa c. k. dentysty nadwornego**

**Dra POPPA Woda anaterynowa do ust**

która równocześnie użyta z

**Dr. POPPA Proszkami do zębów** albo **Pastą do zębów**

utrzymuje ciągle zdrowe i piękne zęby.

**Dra POPPA Plomba do zębów**

do wypełniania samemu sobie dziurawych zębów.

**Cena: Anaterynowa woda do ust** 50 ct., 1 złr. i 1·40 złr. **Anaterynowa pasta do zębów** w puszkach po 1 złr. 22 cnt. **Aromatyczna pasta do zębów** po 35 ct. **Proszek do zębów** w pudełkach 63 ct: **Plomba do zębów** w etui złr. 1.

**Naśladowania anaterynowej wody do ust dr. Poppa, które wprawdzie znajdują się w handlu, są według dokonanej analizy preparaty po większej części skombinowane z kwasów, które zęby wcześnie niszczą.**

**Główny skład: Wiedeń, Bognergasse 2.** Otrzymać można we wszystkich aptekach, droguerjach i perfumerjach we Lwowie, i Galicji, trzeba jednak zawsze wyraźnie żądać tylko prawdziwych preparatów dr. Poppa.

---

HANDEL

**sukna i towarów wełnianych modnych**

pod firmą

## Jan Wallach i Syn

**we Lwowie, Rynek liczba 33.**

*rok założenia 1841.*

poleca **Wełne owczą do watowania** i to:

| | |
|---|---|
| Wełnę mięszaną z bawełną 1 kilogram | złr. 2·80 |
| Wełnę czysto-wełnianą 1 kilogram | złr. 3·50 |
| Wełnę czysto-wełn. najlep. jakości kilo | złr. 4·— |

białą lub czarną.

---

**Tylko nieeksplodująca Nafta.**

Tylko ulica Sobieskiego l. 1.

## R. DITMAR

we Lwowie

**główny skład galicyjskiej nafty niezapalnej**

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

**„R. Ditmara petrolu niewybuchowego“**

sprzedaje 1 litr nafty salonowej podwójnie rafinow. 24 ct.
„ „ gospodarskiej „ „ 22 „
„ „ „R. Ditmara niewybuchowej“ 33 „

Przy jednorazowem zakupnie lub przedpłatach na częściowy odbiór

opuszczam
przy 10 litrach 2 centy na litrze
przy 50 „ 3 „ „ „
przy beczkach ważąc. koło 140 kilo stosowny rabat.

**Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów zacząwszy we własnym wozie.**

**Telefonu Nr. 226.**

---

# Na sezon zimowy!

## Elastyczne wałeczki

do zaopatrzenia okien i drzwi, najlepszy i najtańszy środek do ochronienia się od przeciągu,

oraz **GIPS i KIT do okien.**

Dalej do polowania:

**Śrut, lotki, kule i kapsle,**
**Uniwersalne smarowidło** nieprzemakalne na buty,
**Smarowidło podeszwochronne,**
**Koriosot,** kauczukowe, nieprzemakalne, połyskujące, czarne smarowidło na skóry,
**Czernidło** (szwarc) i **Lakier** czarny na buty,
**Apretura** do konserwowania skóry,
**Tran rybi** na skóry, — **Tłuszcz** do broni,
**Podeszwy konopne, filcowe i korkowe,**
**Płaszcze gumowe** nieprzemakalne,

następnie:

Rogóżki z łyka kokosowego,
„ szczotkowe,
„ plecione,
„ z łyka aleosowego i manilla
„ żelazne,
„ słomiane,
Szczotki do przedpokojów,

poleca

# JÓZEF HANKE

we Lwowie Rynek l. 38.

pod „Czarnym Psem“.

---

## Weba King.

**„Weba King“** jest najlepszą, najtańszą i najtrwalszą materją na wszelkiego rodzaju bielizny, posiada ona trzykrotną trwałość zwykłego płótna, a przytem jest o 60 procent tańszą.

**Ceny „Weby King“:**

1 sztuka 8 ctmr. szerokości 20 mtr. długa, na grubszą bieliznę . . . . złr. 7.—
1 sztuka 88 cmt. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką, damską, męską i wszelką łóżkową bieliznę . . . złr. 8.—
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na 6—7 prześcieradeł bez szwu zł. 11.—
Ten sam gatunek 200 ctm. szeroki . . . . złr. 12.—
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6—7 bardzo cienkich prześcieradeł . . . . złr. 13.—

Wyrób nasz „Weby King“ jest nie być można **niefałszowany** jedynie w naszych składach. Prospekty na żądanie gratis i franko.

**M. BAYER i Spółka**

skład fabryczny płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej.

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 1.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa

Papier z fabryki Czerlańskiej

może przynieść w przyszłości pożądane dla społeczeństwa owoce. Wobec jednak klęsk, jakie codziennie dotykają nasz kraj nieszczęśliwy, wobec upadku ekonomicznego z jednej strony, a przykręcania śruby podatkowej do ostatniego gwintu, szafowanie dobrem publicznem winno być tak roztropne i oględne, żeby na jednostronnej hojności członków komisji, nie ucierpiały instytucje o zadaniu obywatelskiem w najszerszem znaczeniu słowa. Niestety jednak, na to się zanosi. Jak się dowiadujemy komisja zredukowała wywalczoną przez ks. Adama Sapiehę w roku zeszłym subwencję dla „Krajowego Związku ochotniczych staży ogniowych“ z 1000 zł. na 300 zł. Czy nie dość jeszcze zgliszczów i pożarów i czy odgłos dzwonów alarmowych nie brzmi do dzisiaj jeszcze w powietrzu? Zamiast instytucję krajowych straży ochotniczych poprzeć większemi niż dotychczas środkami, zamiast dopomódz Związkowi do zakładania coraz nowych stowarzyszeń, komisja subwencję zniża i to w jakim jeszcze stosunku!

Cóż jednak znaczy spalonych 20 miast i kilkadziesiąt wsi i folwarków i tysiące ludzi bez dachu i chleba wobec jednej kandydatki na spiewaczkę koncertową pannę Abendroth, dla której komisja wyznaczyła 2000 zł. subwencji! Szczęściem, Sejm to odrzucił wczoraj.

**Wybór onegdajszy** dr. Lewakowskiego jest tak wielkiej doniosłości, że na razie nie chcemy jej podnosić, aby nie wyglądało na tryumfowanie, ponieważ to co się stało, stać się musiało. Dla nas nie było to żadną niespodzianką, gdyż znamy doskonale usposobienie wyborców stolicy, którzy nie pójdą nigdy za hasłem choćby najsprytniej wymyślonem „umiarkowanej opozycji“ Niezadowolenie z obecnych stosunków jest tak wielkie, że system obecny nie może znaleść w stolicy kraju, wśród myślących obywateli najmniejszego poparcia. Klęska kandydata rządowego tak sromotna we Lwowie, niezawodnie oddziała bardzo zbawiennie na najbliższe wybory do Sejmu, gdyż pewne sfery mogły przekonać się dostatecznie, że koterja nazywająca się „wpływową“ nie ma żadnego znaczenia.

A że w każdej najpoważniejszej sprawie są i komiczne strony, więc zanotować musimy, że dom prof. dr. Zajączkowskiego onegdaj wieczór obstawiony był żołnierzami policyjnymi z obawy przed demonstracją. Był to nowy dowód wielkiej nieznajomości stosunków miejscowych.

**Stowarzyszenie „Oświata“.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków byłego Stowarzyszenia pomocy naukowej „Oświata“ odbędzie się w celu wyboru prezesa i tegoż zastępcy, oraz 7 członków wydziału i ich 2 zastępców, jakoteż 3 członków w celu szkontrowania kasy w myśl §. 13. nowo zatwierdzonych statutów dnia 28. bm. o godzinie 12. w południe w wielkiej sali ratuszowej.

Gdyby się w tym dniu odpowiednia ilość członków nie zebrała, natenczas wybory powyższe odbędą się przy jakiejkolwiek ilości członków dnia 4. listopada br. o tej samej godzinie.

---

widzieli. Prócz tego nie mało trudności czyniło mu piśmienne zestawienie oględzin lekarskich.

I tak ciągnął sprawę, a strony obie traciły się. Wdowa jedno po drugiem sprzedawała, ażeby zaspokoić poszkodowanego i sędziego.

Pan sędzia wiedział to tylko, iż na dłuższem odciąganiu zyszcze jego gospodarka: nie spieszył się zatem z niczem.

Gdy mu dziedzic na prośby żony wystawiał, że już możeby czas było zakończyć całą tę sprawę, i parobczakowi raczej wlepić od razu tęgą pamiątkę, a wdowie kazać zapłacić staremu za oko, które już się nie wróci; wtedy najpokorniej zwracał mandatarjusz uwagę służbodawcy swego, że to sprawa jest niezwykła, kryminalna, która jako taka odejdzie do sądu kryminalnego w stolicy; musi być zatem dobrze przygotowana, gdyż inaczej odrzucą i drugi raz każą wszystko przeprowadzić. Szlachcic wiedział, iż nie jest prawnikiem; procedura zaś prawna składa się z tylu nitek i niteczek, za które zaczepić można, zaplątać i rozplątać, że tylko głowa mandatarska temu może jedyna dać radę. Ale i pan sędzia nie uczęszczał do żadnej akademji, i nie słuchał uczonych prelekcyj doktorów prawa, nie wartował wielu ksiąg jurydycznych, sprytem jednak wrodzonym uchwycić umiał wszystkie słabe strony dawczesnej procedury, za które potrafił ciągnąć, niby za dójki krowy dojnej: toż i tutaj zdolność swoją okazał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

---

Z Wydziału Towarzystwa Przyjaciół uczącej się młodzieży. Prezes: *Mieczysław Baranowski*. Sekretarz: *Mikołaj J. Haraszkiewicz*.

**Spuścizna po J. I. Kraszewskim.** Dziś, t. j. we czwartek przyjeżdża do Lwowa egzekutor testamentu śp. J. I. Kraszewskiego, p. Franciszek Kraszewski, celem naradzenia się z posłami Sejmu krajowego innymi wpływowymi obywatelami nad sposobem zbycia spuścizny po nieboszczyku, mianowicie bibljoteki i innych zbiorów. Katalog bibljoteki właśnie opuścił prasę. P. Fr. Kraszewski pragnie zbyć wspomniane zbiory, któremu z miast prowincjonalnych Galicji, celem założenia tamże publicznej bibljoteki imienia J. I. Kraszewskiego.

**Pielgrzymi poczajowscy**. Gazety kijowskie donoszą, że liczba pielgrzymów, przybyłych z Galicji do Poczajowa na uroczystości Narodzenia Matki Boskiej i Wniebowzięcia Najśw. Panny dosięgła poważnej cyfry 2.000 osób. W święto Wniebowzięcia rozdawano pielgrzymom na pamiątkę krzyżyki, obrazki i małe książki do nabożeństwa; podarunki te pielgrzymi przyjęli z radością, ale nie mogli donieść ich do domu, gdyż na granicy austrjackiej żandarmi, według relacji *Kij. Słowa*, wszystko im poodbierali i przez cztery dni trzymali ich w areszcie.

**Zbiorowy zakład.** Ciężkie stosunki ekonomiczne wytwarzają we Lwowie oryginalne a praktyczne Stowarzyszenia. Oto powstają u nas wspólne pracownie rękodzielnicze. Jeden z tutejszych ślusarzy, zarazem grawer złożył się z blacharzem celem produkowania różnych przedmiotów handlowych, dotąd sprowadzanych z fabryk zagranicznych. Każdy z tych rzemieślników sam sobie nie mógł wystarczyć, i ledwie, że wegetował, w połączeniu czynią zadość potrzebie zupełnie. Przedmioty jakie wyrabiają, np. tabliczki mosiężne wyrzynane, ozdoby bronzowe, przyciskacze, zatrzaski, antabki do mebli cyzelowane i niklowane wykonane są bardzo gustownie i trwale, a nabywcy ich hurtowni, sprowadzający dotąd wyroby te w wielkiej ilości z zagranicy, odtąd zaopatrują się w nie wyłącznie w zbiorowym zakładzie, utrzymując, że nie ustępują one w niczem zagranicznym. Inni rękodzielnicy powinniby tylko spółkę tę naśladować.

**Pod kołami dwóch wozów.** Włościanie z Borek dominikańskich Ignacy Paweł i mieszkaniec wsi Brzuchowic Jan Kulczycki najechali wczoraj na placu Zbożowym jednocześnie na Magdalenę Śliwicką, zamieszkałą przy ulicy Panieńskiej, pod l. 11. W skutek tego znalazłszy się jednocześnie pod kołami dwóch wozów, uległa bardzo bolesnemu potłuczeniu, i na kurację odesłano ją do szpitala.

**Nie udało się.** Przy ulicy Zamkowej, l. 7, z otworzonego wytrychem mieszkania Jojny Zwajera, skradziono pierzynę, dwie poduszki i kożuch barani. Kradzieży dopuścił Bernard Mincer, który jednakowoż został zatrzymany z łupem przez stróża Jana Gwoździewskiego. Rzeczy zwrócono poszkodowanemu.

**Na sposoby.** Przy ulicy Kazimierzowskiej, pod l. 41, w zajeździe wczoraj z południa z niezamkniętej stajni skradziono konia należącego do włościanina Mikołaja Hrebeniaka z pod Janowa. Złodziej, ażeby zamiar swój tem łatwiej przyprowadzić do skutku, przebrał się w sukmanę i w ten sposób niezatrzymywany przez stróża, który go widział, wyprowadził konia na ulicę i uciekł, gdzie pieprz rośnie.

**Ulica bez nazwy.** Za kościołem ewangelickim powstała nowa przecznica łącząca ulicę Zieloną z ulicą Kochanowskiego, przy której wzniesiono kilkanaście domów piątrowych i dwupiątrowych, zamieszkałych przez z górą 1100 lokatorów, przeważnie urzędników. Ulica ta dotąd nie otrzymała nazwy, co mieszkańców jej wystawia na rozliczne kłopoty. Nie otrzymują ani np. listów od listonoszów, gdyż nie wiadomo jak do nich adresować, i po takowe zgłaszać się muszą sami na pocztę. Jeden z mieszkańców tamtejszych pan R., urzędnik skarbowy, otrzymał przed trzema dniami telegram, wzywający go do umierającej córki, niestety telegram ten byłby niedoszedł nigdy rąk adresata, gdyby nie poprzedził go był list zawiadamiający go o ewentualnem wysłaniu depeszy. Chcąc raz już usunąć te różnorodne niedogodności, powinien magistrat jaknajrychlej ulicę tę obdarować — jakiemś mianem.

**Podziękowanie.** Młodzież, której staraniem dnia 11go b. m. odbyło się w kościele OO. Dominikanów żałobne nabożeństwo za duszę Tadeusza Kościuszki, składa za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie tym wszystkim, za których przyczynieniem się uroczystość ta przyszła do skutku.

**Rada miejska** w Krakowie udzieliła dr. Franciszkowi Smolce obywatelstwo honorowe. Uchwała zapadła jednogłośnie.

**Wieczorek Kościuszkowski** urządzony 15go b. m. w Krakowie przez młodzież, w sali Towarzystwa strzeleckiego zgromadził nadzwyczaj liczną publiczność. Uroczystość zagaił dwukrotnie zsyłany na Sybir, gorący patrjota p. Hoffmeister, poczem profesor August Sokołowski skreślił w gorących słowach wspaniałą postać „naczelnika“, który całą myśl swoją, krew i mienie na ołtarzu ojczyzny poświęcił. W części wokalnej wzięli udział pp. Sinkiewiczowa, Rygier i Barabasz. Publiczność w podniosłym nastroju rozeszła się późnym wieczorem.

**Kalendarz „Ogniska domowego“** opuścił prasę nakładem księgarni K. Łukaszewiczowej. Kalendarz ten, oprócz informacyj, stanowiących szablonową zaletę wszystkich kalendarzy zawiera jeszcze wiele przydatnych wiadomości, między innemi o rządach, dynastjach, handlu i przemysłu w państwach starego i nowego świata, oraz dział gospodarstwa rolnego i domowego. W dziale literackim znać lepsze pióra.

Publikacja ta o 30 arkuszach druku, stronie zewnętrznej przyzwoitej za cenę 50 ct., należy bez wątpienia do lepszych tegorocznych kelendarzy.

**Z pogorzeliska.** Z Sołotwiny otrzymujemy następującą odezwę:

„W nocy z dnia 3. na 4. października b. r. dotknęła nieopisana klęska podgórskie miasteczko Sołotwinę, a klęska ta pozostanie na wiele lat w pamięci tutejszych mieszkańców.

„W nocy tej zniszczył pożar straszny, poddmuchiwany silnym wiatrem, a chwilami burzą w ciągu trzech godzin prawie całe to miasteczko, tak, iż powiedzieć można, że Sołotwiny nie ma.

„212 domów, i prawie tyle gospodarskich budynków spłonęło do szczętu, a pozostał tylko wielki plac pokryty gruzami.

„Wszystkie *zapasy i ruchomości* spopielone. Szkoda wynosi *przeszło ćwierć miliona guldenów*. Około 400 rodzin a *1600 osób pozostało bez odzieży*, chleba i dachu, co wobec zbliżającej się zimy tem większą grozą przejmuje. Klęska i nędza straszne, a nieszczęśliwi pogorzelcy pogrążeni w rozpaczy. W nieszczęściu tem ciężkiem wyglądają oni pociechy Boga i miłosierdzia bliźnich.

„W imieniu tych i tylu nieszczęśliwych udaje się więc zawiązany miejscowy komitet ratunkowy do miłosierdzia wszystkich ludzi dobrej woli i serc szlachetnych z prośbą o spieszną pomoc, za którą już naprzód serdeczne „Bóg zapłać“ składa, a nie wątpi, że pomoc ta nadejdzie.

„Wszelkie datki przyjmują skarbnicy komitetu ratunkowego, Stanisław Długoszowski, c. k. notarjusz w Sołotwinie i Roman Białkowski, c. k. sędzia powiatowy w Sołotwinie.

† **Teodor Stahlberger,** emerytowany dyrektor gimnazjum św. Jacka w Krakowie i radca szkolny, zmarł wczoraj rano w naszem mieście, przeżywszy lat 62. R. i. p.

**Pani Sembrich** (Kochańska) w tych dniach przedsiębierze podróż artystyczną. Jak podaje *Now. Wrem.*, rozpocznie ją od Berlina i aż do Nowego roku objeżdżać będzie Niemcy. Następnie artystka przybędzie do Petersburga, gdzie weźmie udział w operze włoskiej w teatrze Panajewa. Tam śpiewać ma 9 razy, a między innemi w „Cyruliku sewilskim“, w „Trawiacie“ i w „Łucji“. Podczas postu pani Sembrich spiewać będzie w Moskwie, z trupą tejże opery włoskiej. W kwietniu zaś uda się do Rzymu; w maju spiewać znów będzie w operze włoskiej w Berlinie; w lecie zaś występować będzie w Londynie i w Paryżu.

**Czarna księga.** Policja śledcza w Petersburgu, jak pisze *Now. Wremia*, prowadzi listę alfabetyczną osób podejrzanych. Liczba ich dosięga 50 tysięcy; są niemi po większej części aresztanci, którzy już karę w więzieniach odbyli. Wielka też ilość podejrzanych osób przypada na żydów. Do wiadomości, tyczących się przeszłości podejrzanych, dołączone są zazwyczaj ich fotografje. Taż policja otrzymuje bardzo wiele oskarżeń bezimiennych, rocznie około 500 do 600, a w jednym z lat ostatnich ich liczba dochodziła do 1.586.

**Przyznanie nagród** uczniom oddziału kompozycyjnego szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie, które się zwykle odbywało w końcu lipca, odroczonem zostało na miesiąc październik. Na posiedzeniu więc dyrekcji szkoły i grona profesorów w dniu 16. października br. uchwalono przyznać: medal złoty uczniowi oddziału kompozycyjnego p. Stanisławowi Bergmanowi, za wykonanie w bieżącym roku historycznego obrazu pod nazwą: „Stanisław Oświęcim przy zwłokach Anny“. Medal srebrny uczniowi tegoż oddziału p. Wincentemu Wodzinowskiemu, wyjątkowo mu udzielony, za wykonanie w bieżącym roku rodzajowego obrazu, pod nazwą: „Odczynianie uroków u owczarza“.

**Tajemnicze morderstwo.** W lesie mariathalskim koło Preszburga znaleziono pokaleczonego trupa, który

całe lata kołatać, zanim się go wydobędzie. Wiadoma rzecz, że niezliczona ilość uchwał tej wysokiej Izby nie zdołała do tego doprowadzić, aby uniwersytet lwowski uzupełnić fakultetem medycznym, zawsze słyszy się platoniczne ze strony rządu przyrzeczenia, że przecież to kiedyś się zrobi. A nasze szkoły średnie? Czyż niewiadomy powszechnie fakt, że w stosunku do ludności i przestrzeni Galicja najgorzej z całej Austrji jest w szkoły średnie wyposażona? I nie tylko to, ale i liczebnie najgorzej jest wyposażoną w siły nauczycielskie. gdyż nigdzie nie ma takich ogromnych zastępów suplentów jak tutaj w Galicji.

Pod pozorem przeszkodzenia jakiejś niby hyperprodukcji inteligencji, której dalibóg ja w kraju dopatrzyć się nie mogę (brawo), pod tym pozorem podwyższono opłatę w szkołach średnich, a ze strony rządu zapewniano, że to nie jest środek fiskalny, że nie idzie o to, ażeby wydobyć z kraju pieniędzy, ale ażeby hyperprodukcji zapobiedz i zapobiedz przepełnieniu gimnazjów. A co się stało? Mimo podwyższenia opłat gimnazja są zapełnione znacznie więcej niż to było w chwili przed zaprowadzeniem podwyższonych opłat. Przepełnienie jest większe czyli, że podwyższenie opłat stało się wyłącznie tylko środkiem f i s k a l n y m, stało się wyłącznie podwyższeniem dochodów państwa z kieszeni ludzi nieraz bardzo biednych, a powiększeniem, które oczywiście jak wszelki wzrost opodatkowania na tej najbiedniejszej prowincji najgorzej i najdotkliwiej cięży. A nasza justycja panowie — nie chcę, infandum venovare dolorem — więc tylko o tem jednem wspomnę, że już w tej wysokiej Izbie bardzo mało jest takich posłów, a nawet powiem, przy życiu jest bardzo mało posłów tych, którzy byli w tej wysokiej Izbie, kiedy po raz pierwszy uchwalono rezolucję i wezwanie do rządu, ażeby reformę postępowania cywilnego przeprowadził. I oto ćwierć wieku mija i doczekać się tego, co jest wyrazem życzeń najgorętszych całego kraju i co tylekrotnie już z ust wymowniejszych od moich bardziej fachowych słyszeliśmy, doczekać się niepodobna i ja się boję, że z nas który w tej chwili jak jesteśmy zebrani, bodaj czy który znajdzie się, który się tego doczeka. A nasza administracja? Nieraz proszę panów nasuwa się pytanie, czy my naprawdę mamy administrację we właściwem europejskiem znaczeniu tego wyrazu, czyli też mamy pewną ilość urzędów, które jak już wspomniałem, mają wybierać podatek i rekruta, a potem mogą nie robić nic, a przynajmniej bardzo mało. Jeżeli do tego sprężystego poboru podatków i rekruta reprezentant naszej władzy administracyjnej na prowincji umie być dobrym reżyserem przy przyjeździe jakiegość dostojnika i przy jego przyjęciu, jeżeli umie utrzymać z autonomią stosunki dobre, nie w tem znaczeniu, ażeby jej dawał egzekutywę, tylko stosunki dobre towarzyskie, w takim razie może być pewny względów, łask i awansów. Proszę panów zaniedbuje się nasza administracja bardzo ciężko, a dla czego się zaniedbuje? Zrozumieć łatwo; bo jeżeli młodzi ludzie zaledwie ukończywszy uniwersytet po 3, 4, 5 latach służby przeskakują doświadczonych, zdolnych i zasłużonych urzędników, dla tego, że mają za sobą plecy wysokiego dostojnika (brawo), to ci, którzy przeskakują nie robią, bo wiedzą, że im te plecy na całe życie wystarczą, a ci, którzy zostali przeskoczeni, nic nie robią, bo powiadają: nie warto pracować i kłaść zasługi, jeżeli protekcja, jeżeli protekcjonalność nad zasługą i pracą odnosi zwycięztwo.

Jeszcze jednym sposobem zyskiwania względów i awansów jest u nas — *polityka*. Streszcza się ona w dwóch rzeczach: w niedopuszczaniu, ażeby na publicznych zgromadzeniach wyborców, posłowie i wyborcy zdanie swoje jawnie i otwarcie wypowiedzieli, a powtóre *we wpływaniu na wybory* w kierunku *kandydatów rządowych*. (Brawa i oklaski).

Nie darmo władze administracyjne nazywają się u nas władzami politycznymi. Gdybyżto polityka ta chciała stworzyć zadowolenie! Lecz jej chodzi o sztuczne zatarcie niezadowolenia, aby nikt go nie słyszał (brawo). Przytem przeskakuje swobody konstytucyjne z największą samowolą. To, co się u nas w br. działo ze zgromadzeniami wyborców, zwoływanemi przez posłów w sprawach gorzelnianych, w innym kraju nie mogłoby się dziać, albowiem spotkałoby się z jednomyślnym protestem obywateli i posłów. Gdzieindziej bowiem więcej jest poczucia prawa konstytucyjnego. U nas nadużycia te popiera system konfiskat dzienników, nigdzie w takiej mierze nie praktykowany. Czytając bowiem dzienniki niemieckie i czeskie, człowiek dziwi się, z jaką swobodą wolno tam pisać, podczas gdy u nas nie wolno, choć pod jednemi żyjemy ustawami. Tym sposobem krytyka jest wykluczona — tym sposobem chmura zostawia piorun w cenzurze — dzięki wynalazkowi objektywki przez hofrata Lienbachera.

W ten sposób tworzy się pozory — zadowolenia w kraju. Ale co gorsza, sztucznie tworzy się także większość w ciałach reprezentacyjnych. (Brawo).

Nie będzie u nas lepiej, jeżeli system wyborów nie ulegnie radykalnej zmianie, i jeżeli wybory będą tak prowadzone jak dotąd. (Brawo). System *urzędowych kandydatów* wszędzie potępiony, doprowadza do tego fatalnego rezultatu, że głos prawdy nie dochodzi do ucha rządu, bo tłumią go urzędowe kandydatury. Niech się nie łudzi rząd ani ci, co [illegible] niego stoją i o niego się opierają: *kraj nie j[illegible] zadowolony*. I jeżeliby dziś można było go zapyta[illegible], to odpowiedź ta streściłaby się w jednym wyrazie: *niezadowolenia*, ale i obawy przed tem co będzie, obawy przed reakcją, która wzrasta w całej Europie, a u nas bardziej niż gdziekolwiek. (Brawo! brawo!)

Dwa są sposoby rządzenia i utrzymywania się przy rządzie. Jeden ma na oku pomyślność całości kraju i wszystkich jego warstw od pałacu do najbiedniejszej chaty. Wzór takiego systemu mamy w sąsiedztwie na Węgrzech. Drugi sposób jest łatwiejszy, a polega na dwóch sztukach: tłumieniu wszelkiej krytyki i wszelkiego swobodnego wyrazu opinji, tudzież na tworzeniu sztucznej większości w ciele reprezentacyjnem przez reprezentantów rządu. Na której drodze jest nasz rząd, niech panowie na to sami odpowiedzą. Obowiązkiem jest kraju, powiedzieć rządowi, jesteś na złej drodze: cofnij się póki czas w imieniu twego i naszego dobra. I wtedy trzeba mu powiedzieć jasno i dobitnie, czego się wymaga. Oto wymaga się od niego, aby był autonomicznym w zasadzie i w praktyce, aby zerwał z teorją bierności naszego kraju, aby w ekonomicznej i finansowej praktyce pamiętał, że siła państwa jest sumą sił poszczególnych krajów, i że kraj zaniedbując się doprowadza państwo do upadku. Wymagamy dalej, aby na cele kultury ekonomicznej i umysłowej przeznaczył w budżecie dotacje odpowiednie stanowisku i rozmiarom kraju — wymagamy, aby administracja jego była naprawdę administracją, aby unikała koteryjności i ograniczenia swobód konstytucyjnych, a przedewszystkiem ograniczania swobody wyborów.

Niech ci, co przy rządzie stoją nie lękają się tego, że wybory swobodne sięgną nieco głębiej w warstwy ludowe. Nie będzie w tem nieszczęścia, kraj potrzebuje odrodzenia, a odrodzić się można tylko przez nowe siły. Niech ten rząd nie bierze nas w obronę przy wyborach przed Rusinami, bo myśmy dość silni, żeby być sprawiedliwymi, że co słuszne i sprawiedliwe, co komu należy, przyznać i oddać, żeby co dobre do siebie przygarnąć, a co złe — odtrącić. (Brawo). Niech ten rząd usunie z miejsca wyboru kołnierz złoty starosty, groźną minę inspektora podatkowego i bagnet żandarma (brawo), a będzie wtedy miał jawną i niesfałszowaną niczem opinję kraju, i sam siebie od *niejednej ustrzeże kompromitacji w rodzaju tej, która go dziś w mieście Lwowie spotkała*. (Brawo — wesołość).

Kraj od wielu lat w apatji. Wina jej nietylko w samym rządzie. Błędy popełnione przez rząd i stronnictwo rządzące zaczynają jednak powoli kraj dobywać z apatji, i otwierać nam oczy na potrzeby. Niechaj rząd nie przeszkadza temu. Jest to w jego interesie raz dlatego, iż wie, że kraj nie jest mu zasadniczo nieprzyjaźny, a powtóre dlatego, że może przyjść chwila, w której rząd będzie zmuszony odwołać się do energji, siły, hartu, charakteru, patrjotyzmu tego kraju. W takiej chwili panowie, bieda jeżeli się znajdzie słabość, miękkość, ospałość i bezmyślność. Oprzeć się silnie można tylko na sile! (Brawa i gratulacje dla mowcy).

# KRONIKA.

**Komisja budżetowa** poobdzielała rozmaite osoby i przedsiębiorstwa subwencjami w rozmaitej wysokości. Nikt nam nie może zrobić zarzutu, jakobyśmy nie uznawali potrzeby popierania wszelkich gałęzi naukowych i sztuk pięknych, owszem przemawiamy za tem zawsze gorąco, gdzie tylko widzimy, iż pomoc taka jest potrzebną i że

# Z minionych dni.

Nowela

przez

**Juliusza Turczyńskiego.**

(Ciąg dalszy).

Iwanko tu się wstrząsł cały... On jakby się obudził, gdyż ugrzązł w myślach swoich. Może dumał teraz o Kseni swojej, co ona tam robi?... co myśli dziś o nim?...

Hawryszko zmiarkował, iż młody nie ma ochoty zakosztować chleba lwowskiego, toż dodał zaraz:

— „Ha! Jesły ne choczesz znaty Lwowa, to treba buło lipsze sia trymaty“...

— „Ta, jakby, dietku?“ — rzekł ze strachem parobczak.

— „Ano jak?... Ty wsio kazaw, jak buło“...

— „Anu tak“ — potwierdził chłopak.

— „Treba buło skazaty, jak ne buło“.

— „Oj, oj, to ja złe zrobyw?“

— „Ałe można szcze naprawyty ne odno — i można, bo twoja maty i kumy zanesut pewne, szczo sia należyt panu sendzi, to win spysze, szczo ty teper każesz... Jak schocze, może win dawnijsze wymazaty. Ony wsio umijut. Ta może skazaty, że ty, kołyś besidował, ne buwieś pry rozumi“...

— „A ono jak?“

— „Ta, jak?... Czy to ty majesz takij rozum, chłope, jakij majut pany?... To ty ich ne zrozumiw, o szczo ony sia pytały... Abo ty ich rozumijesz“?

— „Ta, prawda, że ni“...

— „Ot, że znaw, że pany wsio możut. Na toje sut „uczeni“... Rozumisz? A chłop temnyj“.

I tu się zaśmiał szydersko.

Tak więc dalej podawał sposoby młodemu, ucząc go, jakby tu mógł się bronić i wykręcić nie z jednego — a Iwanko słuchał go, jako w tej materji doświadczeńszego.

Żydzi tutaj także swego nieco dołożyli, znali bowiem znów inną stronę „pańskiej“ natury.

Iwanko zatem coraz więcej nastawiał uszu. Przebywał niejako elementarną klasę nieznanej mu dotychczas szkoły. Innych szkół w owych czasach dla chłopstwa nie zakładano.

I w samej rzeczy sprawa choć tak prosta, stawała się coraz zawilszą — czyli właściwie sam ją wikłał pan sędzia; nie miał bowiem ochoty prędko wypuszczać takich ludzi z rąk swoich, a tem mniej wywozić ich do stolicy.

Praktyczny ten człowiek, mając z łaski dziedzica gospodarstwo, trzymając konie i bydło na pańskiej paszy, a obsiewając „pustki“ chłopskie porzucone, których było w owych czasach niemało, potrzebował też bezpłatnego robotnika. Starał się więc mieć tego zawsze podostatkiem w swoim areszcie. Wyprowadzając ich do stodoły, by młócili, zakładano na nich kajdanki. Oni też codzień wiali zboże i inne wykonywali roboty panu sędziemu bezpłatnie. Czasem i żyd choć nieprzyzwyczajony do tego rodzaju czynności, musiał w kajdankach, przynajmniej choć słomę z pod cepów aresztanckich wynosić i wąchać prochy.

Iwanko również był wyprowadzany w dzień, i musiał walić cepem snopy mandatarskie. Parobczakowi milej już było pracować na powietrzu, niżeli gnić w ciemnicy, — gdyby nie to jedno, że tu musiał wystawiać się na oczy ludzkie.

VI.

I tak tumanami objęty kurzu, w czarnej od prochu i potu „soroczce“, dzień w dzień, walił cepem Iwanko, obchodząc rzędy równo pokładzionych snopów mandatarskich, zziajany, z opadłym w tył kosmykiem, jasnych dawniej włosów, a dziś z pyłu stodolnego prawie popielatych.

Raz mu się nawet zdało, iż widział zdaleka nieśmiało zaglądającą Ksenię, a wtedy odwrócił się, zawstydzony, chcąc się raczej ukryć w chmurze pyłu a prochu; ręka mu w tej chwili drzeć zaczynała. Nocami zaś myślał o dziewczynie, rozbierając w duszy, czy on dziś takim dla niej zostaje, jakim był dawniej...

Sędzia zaś nie spieszył się bardzo z szybszym obrotem sprawy. Wynajdywał przeciwnie coraz nowsze trudności. Bystro tak zawsze pojmujący naturę i przebiegłość chłopską, dziś zdawał się nie módz zrozumieć niejednego, po dziesięć razy nawet wypytywał się o jedno i to samo świadków, którzy mało co słyszeli, a mniej jeszcz

**Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne,** kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami

**SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany.** Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji

P. Władysław Sapieha przedstawił rubr. VII. Wydatki na cele wykształcenia i oświaty. Do poz. 68 uchwalono według zeszłorocznych cyfr.

W myśl wniosków p. Badeniego Stanisława uchwalono dla teatru krakowskiego 8.000, dla teatru lwowskiego 24.200, dla teatru ruskiego 6.000, Towarzystwo muzyczne w Krakowie 800, we Lwowie 3.000, „Harmonji“ lwowskiej 300, „Lutni“ 400 złr.

Petycję Barbary Linkowskiej odrzucono. Wszystkie petycje o subwencje na kształcenie się w śpiewie, przekazano Wydziałowi krajowemu, polecając uwzględnienie petycji Heleny Mateckiej, Amalji Węzalewicz, Marji Sidorowicz i Marji Frenkel-Niwińskiej.

P. Romanowicz wystąpił energicznie przeciwko projektowanej pożyczce 2.000 złr. dla Józefa Abendrotha na koszta kształcenia córki Ireny w śpiewie. Niestety p. Hausner bronił tej petycji. Tarnowski Stan. (starszy) mówił przeciwko z uwagi, że prawdziwe talenta artystyczne z innych działów nie znajdują uwzględnienia dla braku funduszów. P. Kozłowski również przemówił przeciw. P. Abrahamowicz zaś podniósł, że Abendroth bardzo się zasłużył krajowi za czasów Cherteka przy szacowaniu katastralnem lasów i otrzymał za to od mowcy przyrzeczenie poparcia, gdy będzie czegoś potrzebował.

Sprawozdawca Badeni Stanisław konstatuje ze smutkiem, że żadna sprawa nie zainteresowała tak Sejmu jak ta i gdyby komisja mogła była to przewidzieć, to byłaby z tym wnioskiem nie wystąpiła. Zresztą bronił wniosku, *który też większością 56 głosów przeciwko 43 został odrzucony* (brawo).

Internatom św. Józefata we Lwowie (mieszczącemi seminarzystów nauczycielskich) po poparciu przez p. Piętaka uchwalono 4.250 zł., dodając do pierwotnej sumy 2.250 zł. proponowanej przez komisję, jeszcze jednorazowo 2.000 zł. wykreślonych właśnie dla Abendrothównej (brawo).

Wniosek ten poparł także p. Popiel.

Przy poz. subwencja dla internatu ruskiego Zmartwychwstańców (4.500 zł.), oświadczył Romańczuk, że Rusini będą głosować przeciw. Pozycję przyjęto. Wszystkie petycje młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach odstąpiono Wydziałowi krajowemu do obdzielenia z dotacji 3.000 zł. zalecając szczególnie prośbę Marji Młodnickiej.

Dla towarzystw oświaty ludowej we Lwowie i Krakowie zaproponowała komisja po 100 zł. P. Chrzanowski wniósł podwyżkę do 300 zł. dla każdego. Poprawkę tę przyjęto uchwalając dalej subwencję dla kilku burs ruskich (Stryj, Tarnopol i Stanisławów).

Na wydawnictwo kwartalnika historycznego we Lwowie wniosła komisja 200 zł. P. Małecki prosił o 400 zł., bo pożyteczne to pismo mogłoby inaczej upaść. Poprawkę przyjęto.

Redakcja *Świata* w Krakowie dostała 400 zł., towarzystwo im. Ad. Mickiewicza na wydawnictwo pamiętnika 200 zł., Zofja Iwanicka w Przemyślu 200 zł.

Zalecając Wydziałowi kraj. petycję Seweryna Widta, asystenta szkoły politechnicznej o zasiłek na podróż naukową, komisja wnosi przejście do porządku dziennego nad 18 petycjami o subwencje rozmaite.

Gdy kilku mowców się zgłosiło, p. Adam Potocki zwrócił uwagę, że w razie dalszej szczodrości grozi podwyższenie dodatków.

Wniosek p. Ochrymowicza na subwencję dla bursy Kraszewskiego w Drohobyczu upadł. P. Antoniewicz żarliwie przemawiał za subwencją dla tow. Kaczkowskiego, dowodząc, że w jego wydawnictwach nie ma nic politycznego, ale same tylko praktyczne, pożyteczne rzeczy. Wniosek jego wywołał zaciętą dyskusję.

P. Skałkowski odczytał z kalendarza tegoż towarzystwa szereg dat historycznych, siejących nienawiść do narodu polskiego, tendencyjnie przekręcanych lub całkiem fałszywych.

P. Chrzanowski rzekł, iż tylko ufność w dobroduszność Polaków zachęciła Antoniewicza do postawienia podobnego wniosku.

Ks. Kowalski opowiedział dzieje powstania tego towarzystwa i wskazał na tegoroczny jego zarząd, który spoczywa w ręku Dziedzickiego Bogdana, człowieka, co Rusi odebrał język i wiarę katolicką.

Po zamknięciu dyskusji wypadło tak, że p. Golejewski oświadczywszy, że jest przeciwny wnioskowi komisji, został wezwany do porozumienia się z p. Antoniewiczem, kto z nich ma mówić jako jeneralny mowca. Sytuacja stała się nader komiczną, i dopiero zrzeczenie się głosu przez p. Golejewskiego położyło jej koniec.

Przeciwko wnioskowi komisji przemówił także p. Merunowicz. Antoniewicz bronił się powtórnie, ale wreszcie wniosek jego odrzucono.

Na wniosek p. Brykczyńskiego uchwalono dla ochronki dziewcząt w Stanisławowie 150, a dla bursy w Przemyślu 100 złr. Petycję zaś Towarzystwa pomocy naukowej we Lwowie, na wniosek p. Bobrzyńskiego, przekazano Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Posiedzenie przerwał marszałek o godzinie 3. m. 5 do 7. z wieczora.

---

Posiedzenie XXII. Początek o godz. 7.30 wieczorem.

Na wstępie p. Merunowicz, odpierając zarzuty p. Antoniewicza, oświadcza że między innemi pismami ruskiemi posiada dwa numera „Bat'kiwszczyzny“, w których działalność tow. im. Kaczkowskiego napiętnowaną jest jako szyzmatycko-moskiewska.

Przystąpiono do dalszych obrad budżetowych i uchwalono rub. VIII. (Konserwacja pomników historycznych) 12.560 guld. Nad petycjami ks. Paulinów, Zwierzchności zboru izraelickiego w Żółkwi (o subw. na konserwację synagogi), tudzież rektora kolegjum księży Pijarów w Krakowie, przeszła Izba do porządku dziennego, choć dr. Goldman bardzo gorliwie przemówił za petycją zboru w Żółkwi, żądając 300 guld.

Wydziałowi krajowemu polecono zaprzysiądz obu stróżów przy archiwach akt grodzkich.

P. Wasilewski bez postawienia wniosku zalecił pieczy Wydziału krajowego zamek w Olesku, zakupiony przez kilku ludzi dobrej woli i ofiarowany krajowi. Zamek ten niszczeje coraz bardziej i grozi rozpaść się zupełnie w ruinę.

Rubr. IX. (Kwaterunkowe żandarmerji) uchwalono w kwocie 86.748 gld., a zaprojektowana przez p. Antoniewicza rezolucja z wezwaniem do rządu, aby żandarmerji używał do takich jedynie posług, które są instrukcją służbową określone, nie uzyskała poparcia. Mowca żalił się, że żandarmi gdzieniegdzie występują nawet po cerkwiach w czakach, odbywając inspekcję.

Po dłuższej dyskusji nad budżetem drogowym co do metody budżetowania (przemawiali pp. Męciński, Romer, Abrahamowicz, St. Badeni i sprawozdawca Jędrzejowicz) uchwalono rubr. X (drogi) w ogólnej kwocie 870 120 złr.

Załatwiono się potem ze szpitalem powszechnym we Lwowie, którego wydatki wyniosą 185.363, dochody 186.384 złr. Liczba sekundarjuszów ma być uzupełnioną. Na fundusz podrzutków we Lwowie uchwalono 493 złr.

Przy budżecie Kulparkowa okazało się, że zaprowadzenie tam na oddziale męzkim zakonnic spowodowało awantury. Jeden z dozorców pobił zakonnicę i został oddany do sądu, a 18 innych sług w przeciągu 3 miesięcy opuściło dobrowolnie służbę, nie mogąc wytrzymać. Z tej przyczyny komisja wniosła restytucję p. Krogulskiego na nadzorcę. Ale po uwagach p. Hoszarda wniosek ten upadł.

Wydatki Kulparkowa przyjęto na 155.037, dochody 156.960; Łazarza w Krakowie wydatki 168.398, dochody 171.621 złr., wyznaczając kwotę 6.000 złr. na osuszanie bagien w dobrach fundacyjnych Tropiszów. Fundusz policji krajowej ma 6.119 złr. dochodu a 305 wydatku.

Z funduszów samoistnych uchwalono dochody funduszu domestykalnego na 5.047, kultury krajowej 3.451. Stanowego sierocińskiego 48, Aleks. hr. Stadnickiego 1.304, pożyczki kraj. z r. 1873: 5.200 (wydatki zaś złr. 51.831). Wreszcie fundusz podrzutków w Krakowie: wydatki 1.950, dochody 2.136 złr.

Ponieważ nie stało kompletu, przeto o godz. 11.45 w nocy zamknięto posiedzenie.

Przed rozejściem się jednak odczytaną została nowa interpelacja do komisarza rządowego. P. Wasilewski podnosi, że wbrew przepisom ustawy o podatku gorzelnianym, organa finansowe odmawiają kontyngentu tym gorzelniom, które są w dzierżawie. Posłowie interpelują — a komisarz rządowy — *nie odpowiada.*

Pierwszym przedmiotem dzisiejszego posiedzenia jest sprawa *propinacyjna.*

---

# Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Lipsk** 17. października. Najwyższy trybunał państwa odrzucił wnioski obrońcy dra Geffckena co do wypuszczenia go na wolność.

**Paryż** 17. października. *Intransigeant* żąda oddania ambasadora francuskiego w Londynie, Waddingtona pod sąd za to, że będąc ministrem spraw zagranicznych, zdradził Bismarkowi propozycję Rosji, która przez jenerała Obruczewa ofiarowała Francji przymierze. Ponieważ Francuzi chorują na manję wyszukiwania kozłów ofiarnych, może stąd wyniknąć fatalna historja.

---

**Wiedeń** 17. października. Giełda zbożowa: pszenica na jesień 8·40, pszenica na wiosnę 9·14, kukurudza nowa 5·77.

Minister Zaleski przyjechał do Wiednia.

**Wiedeń** 18. października. Giełda wieczorna: kredyty 312·90, węgierska renta złota 100·87 i pół.

**Budapeszt** 18. października. Wczoraj odbyła się dalsza konferencja Tiszy z grupą Rothschildowską. Dziś odbędzie się trzecia konferencja, na której ugoda będzie ostatecznie przyjętą. Tegoroczny niedobór wynosi 7 milionów.

**Berlin** 18. października. Dziś odbywa się subskrypcja na akcje nowo założonego banku międzynarodowego.

Liczne stowarzyszenia urządzają dziś nabożeństwa żałobne za duszę zmarłego cesarza Fryderyka, jako w dzień jego urodzin.

**Belgrad** 18. października. Kilkunastu Czarnogórców wydalono ztąd szupasem. Słychać, że policja wykryła spisek na rzecz Karageorgewicza.

**Neapol** 18. października. Wczoraj w południe odbyło się uroczyste spuszczenie w morze nowego okrętu wojennego „Re Umberto“. Cesarz Wilhelm był obecnym przy tej uroczystości wraz z królem Humbertem. Następnie odbyła się rewja floty wobec niezliczopej publiczności. Wieczorem było miasto iluminowane.

**Londyn** 18. października. Ambasador włoski Robilant umarł tu po krótkiej chorobie.

---

# Teatr literatura i sztuka.

(§) **Teatr.** Wczoraj wznowiono pięcioaktową komedję Feuillet'a, „Un mariage du monde“, której dotychczasowy tytuł „Pokusa“ zmieniono na „Modne małżeństwo“.

Sztuka ta w wysokim stopniu posiada wszystkie zalety i wady innych sztuk Feuillet'a. Z jednej strony piękny język, ożywiony i dowcipny dyalog i plastyczna charakterystyka osób, z drugiej zasadnicze błędy techniczne, ile scen tyle nieprawdopodobieństw, ile sytuacyj tyle niemożliwości. Zjawienie się Trevelyana w obcym parku (prolog) zakochanie się jego w kobiecie, której nigdy nie widział, której istnienia się zaledwie domyśla, jest godnem sposobów, jakich autor w akcie drugim używa, ażeby tegoż Trevelyana uwolnić od obecności Keronare'a i zostawić samego na scenie.

Osoby zjawiają się wtedy, kiedy ich autor potrzebuje, jakby na znak dzwonka, a nie masz rozsądnego wytłumaczenia na ich przybycie. Przytoczymy tu tylko defiladę członków rodziny de Vardes przed Kamilą w akcie drugim.

Mimo tej usterki sztuka daje przedstawicielom wdzięczne i szerokie pole do popisu, z którego też nasi artyści w całej pełni korzystali. Pani Nowakowska w roli Kamili potrafiła z właściwym sobie artyzmem łagodzić nagromadzone niemożliwości, uprawdopodobr sytuacje. Piękna jej i umiarkowana gra zdradzała mienne i dokładne przestudjowanie roli. Czy tyl— Nowakowska nie była za młodą i za piękną n jem tę od lat szesnastu zamężną?

Panna Cichocka i pni German bard dały role dwóch świekr wiecznie ze sob i sprzeczających się ze sobą a pna chwycającą i serdeczną Heleną.

Męzkie role spoczywały w orowy pp. Żelazowskiego, Woleńsk ckiego. Obsadę roli Trey uważamy za niewłaściw i szkodzi sztukom.

Przedstawieni względem reży- należyte, en- stają-

Z publikie-

Dziesięć lat użycia i tysiączne świadectwa Malagi z chiną i żelazem aptekarza HENRYKA BLUMEN przemawiają za skutecznością istotnie zbawiennie w braku sił prze-

Zwyc- e 4 frontowe, w I. piętro. 863

pokoje, przedpokój św. Mikołaja l. 5. 813

Prywatne.

P. we Lwowie, by ...ętwem wiadomą mu ...ężną w przeciągu 3 dni ...i wierzycielom zwrócił, w ...nym bowiem razie użyję najzyczniejszego środka który go do ... zmusi. W. D.

Lakiernik, Karol Grabowski, Szpitalna N. 29. przyciśnięty nędzą uprasza o robotę wchodzącą w zakres lakiernictwa na prowincji. 806

Woda kolońska wyśmienita od 25, 40 i 80 ct., wszelkie perfumerje, pudry i środki toaletowe po cenach zniżonych w chem. laboratorjum A. Mussila we Lwowie ulicy Karola Ludwika l. 7. I. piętro.

pierwotnie wzięto za zwłoki rzeźnika Nagla. Później jednak agnoskowano w tym trupie kancelistę z Marcheggu Lahnera, który oczywiście padł ofiarą jakiejś tajemniczej zbrodni.

**Nowy hrabia.** Dawniejszy minister policji i poseł przy stolicy papieskiej, Aleksander br. Hübner, otrzymał koronę hrabiowską.

**Trzy dysertacje.** D. 25. września, w Petersburgu trzech aspirantów do godności naukowych broniło przedstawione w tym celu rozprawy. P. Jan Ptaszycki, docent fakultetu matematycznego, magister matematyki, bronił dysertacji pt. „O całkowaniu skończonem różniczek eliptycznych.“ Z odczytanego curriculum vitae dowiadujemy się, że p. Ptaszycki po ukończeniu gimnazjum w Wilnie w r. 1872 wstąpił na uniwersytet petersburski, który ze stopniem kandydata w r. 1876 ukończył. W r. 1881 otrzymał stopień magistra, a w następnym 1882 r. zaczął wykłady jako prywat-docent. P. Ptaszycki jest autorem wielu prac specjalnych, drukowanych w językach francuzkim i rosyjskim. Oponentami byli: prof. Posse. Markow i Sochocki. Fakultet przyznał p. Ptaszyckiemu stopień doktora. W celu otrzymania stopnia magistra prawa finansowego p. Mikołaj Brzeski, kandydat prawa i kustosz gabinetu statystycznego uniwersytetu petersburskiego, przedstawił dysertację pt. „Reforma podatkowa. Teorje francuzkie XVIII. wieku“. Magistrant urodził się w gub. mińskiej w r. 1860, ukończył gimnazjum w Petersburgu 1879 r. i petersb. uniwersytet w r. 1883. Za pracę „O długach państwowych Rosji“ otrzymał nagrodę topczybaczewską. Przez trzy lata następne przebywał w Niemczech i we Francji w celu dalszego kształcenia się. P. Brzeski jest autorem wielu prac i artykułów specjalnych. Trzecim nareszcie dysputantem był p. Juljan Kułakowskij, prof. uniwersytetu kijowskiego, któremu za dysertację pt. „Przyczynek do kwestji początku Rzymu“ fakultet przyznał stopień doktora literatury rzymskiej.

**Egipskie odaliski haremowe** odbywają codziennie po południu przejażdżkę, która stanowi jedyną a tak upragnioną rozrywkę śród ich jednostajnego życia. Około godziny 4. zajeżdżają przed bramy haremu małe karetki, zaprzężone w rosyjskie konie i tu czekają na przybycie odalisek. Zazwyczaj w każdej karetce jedzie jedna żona prawa ze swoją przyjaciółką lub niewolnicą. Przy wsiadaniu do karetek strzeżone są one pilnie od wszelkiego działania promieni słonecznych, tak jak gdyby były ze śniegu. Wszystkie prawie dokładają wszelkich starań, aby je widziano i skoro tylko przekonają się, że szyby karety są dobrze wyczyszczone, że papierosy i zapałki znajdują się na miejscu, krem czekoladowy lub masa migdałowa świeżo od cukiernika przyniesiona, a bukiet kwiatów wonny i piękny, wówczas zdejmują swoje „habarah“ i siadają tak, aby o ile możności mogły być przez publiczność podziwiane. Najcieńszy z „yaszmaków“ pokrywa purpurowe ich usta, a podmalowane czarne oczy wyzywającemi spojrzeniami odpowiadają na ukłony przechodniów. Przejażdżki w aleach Szubra i Gezire są dla Kairu tem, czem dla Rzymu Korso i wszyscy młodzi bejowie i baszowie popisują się tam swoją zręcznością na ognistych arabczykach. Z łatwością wielką na przejażdżkach takich odaliski zamieniają z młodzieńcami na koniach bileciki, otrzymują od nich kwiaty lub papierosy, czarny stróż na koźle staje się wówczas ślepym i głuchym. Na dłuższe i poufalsze rozmowy wybierają odaliski drogi boczne i ustronne miejscowości, a po godzinnej takiej przejażdżce, nieraz pełnej przygód, powracają ze smutkiem do swych złotych klatek.

**Pamiętniki impresaria.** Pułkownik James Henry Mapleson, impresario teatru londyńskiego Covent Garden, ogłosił w tych czasach swe pamiętniki, w których jest wiele ciekawych ustępów. Przechodził on rozmaite koleje życia; zaczął od karjery spiewaka, lecz wkrótce przekonał się, że na tenor swój niewiele może liczyć; rezygnując więc osobiście z laurów scenicznych, założył w r. 1856 w Hay Market pierwszą muzykalną agencję. Prawie wszyscy sławni artyści owego okresu byli jego pensjonarzami; w pamiętnikach swych podaje on o ich talencie i charakterze wiele ciekawych szczegółów. P. Mapleson obdarzony jest niezwykłemi zdolnościami impresaria; oto w jaki sposób zapewnił on w r. 1863 niebywałe powodzenie „Faustowi“. Piękna opera Gounoda, przedstawiona w Her Majesty's Theatre została przyjęta bardzo obojętnie przez publiczność. Pomimo to po pierwszem przedstawieniu, p. Mapleson oświadczył swemu administratorowi głównemu, iż sztuka przedstawiona będzie cztery razy z rzędu.

— Ależ to szaleństwo — zawołał urzędnik ten — wszak już dziś musieliśmy do niej dołożyć.

— To też, oprócz miejsc zamówionych, biorę wszystkie bilety na mój rachunek.

I jednocześnie kazał napełnić niemi duży worek i zanieść je do siebie. Nazajutrz rozdał je swoim krewnym, przyjaciołom i znajomym. W przeddzień drugiego przedstawienia, ogłoszenie umieszczone w „Timesie,“ powiadamiało publiczność, iż skutkiem familijnej żałoby, (dwie ostatnie) loże na operę tę, która wzbudziła tyle ciekawości itd. były do nabycia u p. Pillips, jubilera z Pall Mall. Innych biletów nie można było dostać, wszystkie — jak objaśniano u kasy — były rozkupione. Naturalnie, iż publiczność, nie mogąc ich mieć na drugie przedstawienie, zamawiała je na trzecie i czwarte. Na piątem jeszcze sala była przepełniona. P. Mapleson nie zrobił złego interesu.

W przeddzień, w którym spłonął Her Majesty's Theatre, p. Mapleson miał ubezpieczyć go na sumę 750.000 fr. Ponieważ jednak inwentarz nie był jeszcze zupełnie spisany, odłożono realizację kontraktu do dnia następnego. Wieczorem teatr zgorzał doszczętnie.

P. Mapleson marzył następnie o utworzeniu opery narodowej, emitował już nawet akcje na to nowe przedsiębiorstwo; doprowadzono budowę budynku do pierwszego piętra, lecz okazało się, że zamiast 125.000 fr., potrzebaby było przeszło miliona. Musiano cofnąć się z pół drogi. Tej to niefortunnej operacji zawdzięcza p. Mapleson kompletne swoje bankructwo; nie traci on jednak nadziei, że z czasem potrafi znowu wypłynąć, posiada bowiem wielką sympatję u artystów, gdyż jakkolwiek nie zawsze im się wypłacał, lecz umiał zawsze uwydatnić ich talent i pochlebić ich miłości własnej. Był on niezaprzeczenie jednym ze zręczniejszych impresariów naszej epoki.

---

**Echo z wyborów.** Na zgromadzeniu wyborców m. Lwowa odbytem 14. bm., biorąc asumpt z wystąpienia dr. Nathana Löwensteina z komitetu miejskiego, wygłosiłem zdanie, że p. dr. Löwenstein uczynił to pod wpływem pewnych sfer. Z zapewnienia osób, którym zupełną daję wiarę, nabyłem obecnie przekonania, że dr. N. L. zaraz po złożeniu mandatu przez dr. Karola Lewakowskiego w kołach, w których o tej sprawie mówiono, oświadczał się przeciw ponownemu wyborowi p. dr. Karola Lewakowskiego, że więc dr. Nathan Löwenstein występując i teraz przeciw temu wyborowi, działał nie pod wpływem pewnych sfer, ale jedynie z własnego przekonania. *Rewakowicz Henryk.*

**Ciężkie skaleczenie.** Piętnastoletni wyrostek Antoni Wiśniewski, służący u rzeźnika Kowalskiego, zamieszkałego na Cetnarówce, pod l. 17, jadąc wczoraj zrana ulicą Krakowską, potrącił skutkiem nieostrożnego kierowania końmi głuchoniemego chłopaka Stanisława Ferenza, który ugodzony kopytem końskiem w głowę, dostał się nadto pod koła wozu, a te przeszły mu przez pierś. Nieszczęśliwy kaleka odniósł tak poważne obrażenia, że życiu jego zagraża niebezpieczeństwo. Bezprzyprzytomnego odwieziono do szpitala. W wypadku tym smutnym należałoby również pociągnąć do odpowiedzialności służbodawcę parobczaka, za używanie do powożenia małoletnich dzieciaków.

**Nieprzystępne podwórze.** Już po raz drugi zaznacza kronika policyjna analogiczne wypadki rzucania się psów na ludzi w podwórzu domu l. 71 przy ulicy Gródeckiej, gdzie mieści się piekarnia Tow. spożywczego. Luzem chodzące tam dwa brytany rzucają się na ludzi, a wczoraj zrana o 8mej, napadły na Władysława Jaremowicza zamieszkałego na Podzamczu pod l. 7., któremu poszarpały dosłownie całe ubranie. wyrządzając mu szkodę na 18 złr. Na szczęście prócz strachu poszkodowany większego szwanku nie odniósł. niezapoznawszy się z zębami owych stróżów obejścia. Wprawdzie „wolnoć Tomku w swoim domku“, wszelako maksymy tej trzymać się można tam, gdzie obejście jest zamknięte, a już nigdy chyba tam, gdzie licznych interesentów się przyjmuje, jak to właśnie ma miejsce w owej piekarni. Brytany nleżałoby tedy trzymać albo na uwięzi, albo też obejście uczynić niedostępnem dla ... ludzi.

**Licytacja.** Celem zabezpieczenia na rok 1889 wiktu szpitalnego i prania, tudzież naprawy bielizny dla ck. szpitalów wojskowych w Brzeżanach, Czerniowcach, Kołomyi, Stanisławowie, Stryju i Tarnopolu, odbędzie się dnia 7. listopada 1888. Oferty pisemne przedłożyć należy w powyższym terminie najdalej do godziny 11. przed południem do ck. intendantury 11. korpusu we Lwowie. Prezydent: *Simon*, mp. Sekretarz: *M. Bodyński*, mp. radca ces.

**Mianowania w armji.** Pułkownik Adolf Kirsch, komendant pułku pieszego nr. 56, mianowany komendantem 24. brygady pieszej, z zatrzymaniem na razie dotychczasowego stopnia; zaś pułkownik Henryk Benkiser Porta Comasina, nadliczbowy w korpusie sztabu generalnego, komendantem pułku piesz. nr. 56 Do tegoż pułku przydzielony podpułkownik korpusu sztabu generalnego Alfons Makowiczka. Podpułkownik wojsk sanitarnych, Jan Adamowicz, na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku. Kapitan I. klasy pułku piesz. nr. 24 Józef Kossin, jako inwalid przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał charakter majora „ad honores“.

---

# Humorystyka.

*Z Muchy.*

**Zmienione plany.**

— Proszę wujka, zmieniłem zupełnie moje plany na przyszłość...

— Cóż znowu?

— Rzucam uniwersytet i zostaję muzykiem...

— Dobrze próżniaku, rób co chcesz, ale pamiętaj, że na podwórzu mojego domu grać ci nie pozwolę...

---

Cóż byś ty zrobił, Macieju, gdybyś został bardzo bogatym?

— A no, proszę jegomości, najpierw kazałbym się załatać buty, bo już całkiem nie mam w czem chodzić!

---

— Mój drogi, dla czego twoje kamasze tak skrzypią?

— Chyba dla tego, że nie zapłacone.

— Nie zawracaj głowy! Gdyby tak było, toby dopiero moja marynarka skrzypieć musiała!

---

# Kronika sejmowa.

Posiedzenie XXI. z dnia 17. bm. początek o godzinie 11. m. 45.

Spis petycyj sięgnął cyfry 629.

Gmina Prądnik czerwony wraz z Olszą o uwolnienie od kwaterowania wojsk w tej gminie podczas ćwiczeń wojskowych. Gmina Dobromil o wyjednanie u rządu stałego ulokowania wojska w tej gminie. Rada szkolna miejscowa w Klimkówce o podwyższenie płacy nauczycielowi. Rada szkolna miejsc. w Niżankowicach o podwyższenie płac nauczycielom tamtejszej szkoły. Rada szkolna miejsc. w Złotnikach o zapomogę dla nauczyciela. Nauczyciele 4 klasowej w Mielcu o podwyższenie płac. Stanisław Dymek emeryt. nauczyciel o przyznanie pięciolecia. Anna Czejkowa właścicielka Kępsnej górnej o zapomogę lub bezprocentową pożyczkę wskutek klęsk elementarnych. Parascyewa Czerepaszyńska wdowa po nauczycielu o zapomogę. Aniela Skapczyńska o uwolnienie od płacenia kosztów szpitalnych. Zbór izraelicki w Brzeżanach, w Tarnopolu i w Czortkowie w sprawie rządowego projektu ustawy o nauczycielach w szkołach ludowych.

Na wniosek p. Wajgla petycję wiecu miast o zaprowadzenie domu przymusowej pracy, przekazano Wydz. kraj. do sprawozdania na najbliższej sesji odroczyć się mającego Sejmu.

Z porządku dziennego projekt p. Merunowicza względem wykupna prawa propinacji, przekazano komisji propinacyjnej do równorzędnego traktowania z innemi projektami, które będą odesłane potem do Wydziału krajowego.

P. Romer referował o udzielenie koncesji na pobór opłat mytniczych radzie pow. w Chrzanowie na trzech drogach, tudzież obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Nadolanach (od dwóch mostów). Uchwalono bez dyskusji.

Potem nastąpiła *rozprawa szczegółowa nad budżetem.*

P. Art. Potocki referował rubr. I. (koszta reprezentacji kraju, Sejm i Wydział krajowy) złr. 105.926.

Przy pozycji „renumeracje urzędników Wydziału krajowego za dodatkowe zatrudnienie podczas Sejmu“ żądał p. Golejewski uwzględnienia urzędników kasowych zajętych przy wypłacie dyet poselskich.

Po wyjaśnieniu p. Pietruskiego, że nie są one pomijani, uchwalono rubr. I.

Rubr. II. (koszta administracji) wynosi złr. 245.957.

P. Rozwadowski zażądał przytem uwzględnienia petycji p. Marji Karpuszko o dar z łaski dla 3 sierót. Petycję tę weźmie komisja budżetowa pod rozwagę.

P. Hausner przedłożył rubr. III. koszta leczenia ubogich chorych. Przyjęto 690.000 złr. wraz z rezolucją, aby rady gminne miast, w których się znajdują szpitale powszechne, skłonione były do wyznaczenia lekarzom szpitalnym płacy stosownej. Uchwalono dalej koszta szczepienia 56.000 złr., a wydatki sanitarne 7.000 złr., ref. Gorman.

P. Stan. Stadnicki referował rubr. zasiłki dla zakładów dobroczynności. Uchwalono 14.674.

Ciągnienie w przyszłym tygodniu!
Losy Wystawy Przemysłowej na cześć Jubileuszu cesarskiego
tylko 50 ct.
Główna wygrana 25.000 złr.
Sprzedają we Lwowie:
August Schellenberg
ulica Karola Ludwika 1.
jak również
SOKAL & LILIEN

L. 34885/888
I

## Ogłoszenie licytacji.

W dniu 5. listopada 1888 przed południem przeprowadzi I. Departament Magistratu za pomocą pisemnych ofert licytacje na dzierżawę głównego folwarku w Błotni w obszarze około 386 morgów w Starostwie przemyślańskim przy drodze rządowej.

Cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego 2650 złr. a. w. wadjum 10% oferowanego czynszu, jednak nie niższe jak 265 złr. w. a.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze I. Departamentu Magistratu, Ratusz II. piętro.

Lwów dnia 8. października 1888.

FOTOPLATYCZNA
**Wystawa sztuki**
*ul. Hetmańska 4. 1. p.*
**Wspaniałe zamki króla Luwika IIgo bawarskiego**
otwarta od 9 — 9 godziny.
Wstęp 20 centów.

**Spółka tkacka w Krośnie.**
Utrzymuje na składzie wszelkie gatunki płócień, weby, bielizny stołowej, dymek, drelichów, chustek, firanek, storów do okien, materyj bawełnianych na ubiory męzkie i damskie z doborowej przędzy lnianej i konopnej — przez warstat naukowy tkacki wykonywane, przez Wydział krajowy założony. — Ceny umiarkowane. — Cenniki i próbki poszczególne na żądanie opłatnie.
**Dyrekcja.**

**Wina** Firma w Bordeaux, mogąca walczyć z każdą konkurencją, życzy sobie oddać **filję** znacznemu agentowi. Odnośne oferty z poleceniami pod adresem:
**A. S. poste restante Bordeaux.**

*Zakład pogrzebowy Leszczyńskiego w Stanisławowie, Sapieżyńska 29. urządza* ***pogrzeby*** *według wszelkich wymogów szan. P. T. Publiczności. Posiada skład trumien metalowych, dębowych, wieńców, krzyżów, szarf, kap po najniższych cenach.*
*Zamówienia do miasteczek i wsi uskutecznia się szybko i rzetelnie.*

**Słomy** poszukuje się do kupienia. Większe partje **słomy maszynowej** wszelkiego rodzaju kupuje się **za gotówkę.** Odbiór na miejscu. Pośrednicy poszukiwani. *Max Leidhold*
handel wywozowy słomy,
**Magdeburg.**

**Tylko 80 centów poezje Mickiewicza.**
Tylko 80 ct. poezje Mickiewicza
**KSIĘGARNIA POLSKA**
**we Lwowie, plac Halicki l. 14.**
Chcąc jak najwięcej rozpowszechnić dzieła nieśmiertelnego wieszcza naszego
**Adama Mickiewicza**
i umożliwić nabycie takowych nawet najmniej zamożnym, zrobiła obecnie nowe kompletne wydanie poezyj Mickiewicza w 4ch tomach jedyne z tanich wydań, które zawiera „Konfederatów Barskich“ i Księgi narodu pielgrzymstwa, na ładnym papierze około 100 arkuszy druku i sprzedaje egzemplarz broszurowy po **80** cent., z przesyłką pocztową **95** cent., w ozdobnej oprawie w płótno angielskie **1** złr. **60** cent.
Tylko 80 ct. poezje Mickiewicza
**Tylko 80 centów poezje Mickiewicza.**

We *Lwowie* skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA,
i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów
i magazynach perfum.
**VELOUTINE**
Puder ryżowy specyalnie
PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
**Przez Ch^les FAY, Fabrykanta Perfum**
*PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ*

**Tylko za 1 złr. 10 ct.**
*i wyżej za 1000 sztuk tutek cygaretowych z kartonami z francuskich papierków, w 7 gatunkach objętości, nabyć można w fabryce* **tutek**
**JÓZEFY PTASZYŃSKIEJ**
*Lwów ul. Trybunalska l. 16. II. p.*
Odsprzedającym opuszcza się rabat.

**Stan osłabienia.**
u młodych i starszych mężczyzn leczą trawle sławne **preparaty regeneracyjne** starszego lekarza sztabowego **Dr. Müllera.** Nadają one zwątlonemu organizmowi siłę młodzieńczą. Szczególnie wypróbowane jako środek wzmacniający w osłabieniu męskiem! Cena 3·10 złr, pocztą 25 cnt. więcej. Otrzymać można w St. Georgs-Apoth. Wiedeń V. Wimmergasse nr. 33. Skład **we Lwowie** u apt. Mikolascha.

# Drobne ogłoszenia.

## Doniesienia rozmaite
### po 1½ centa od wyrazu.

Wielki zapas **kawy** świeżo sprowadzony, wyborny w smaku, lepsza jak wszelkie „Syrjusze“ ½ kilo 90 cent.; **cukier** w głowach I. 43 kilo poleca St. Wojciechowski, Chorążczyzna liczba 6. 421

**Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2.** 1118

**Obficie zaopatrzony salon mód, strojnych kapeluszy damskich, modelów paryskich i wiedeńskich przeniesiony został z ul. Hetmańskiej l. 4. na ulicę Hetmańską l. 12. I. piątro. Także przerabianie i ubierania. Amalia Topf z Wiednia.** 737

Poszukuje się wspólnika zawodu rzeźnickiego dla prowincji, obeznanego tak z kupnem jakoteż biciem towaru. Bliższa wiadomość Sobieskiego l. 3. 835

**Kursa języków:** francuskiego, niemieckiego, angielskiego. **Bielska Dominikańska 5.** 811

Wieńce grobowe od 1 złr. dostać można w Stow. „Pracy kobiet“ ulica Teatralna l. 10. 800

Nauczyciel biegły w języku niemieckim z rekomendacją profesorów pragnie objąć lekcje na wsi w domu obywatelskim. Oferty pod adresem; S. M. Administracja Kurjera Lwowskiego. 809

Zecer znajdzie stałe zatrudnienie przy drukarni „Accidenz“ **K. Sochaniewicza w Tarnopolu** Zgłaszający się zechcą podać warunki, najdalej do 25. bm. 847

**Poszukuje się niańki** do rocznego dziecka w wieku 30 — 40 lat zdrowej, z dobremi świadectwami. Zgłoszenia przyjmuje biuro Kozłowskiej ulica Skarbkowska 3. 841

**Premiowane własnych zbiorów wina Heygalja-Tokajskie** beczkami 135 litr od 60 zł. i butelkami od 37 ct. nabywać można u właścicielki **pani Anny Neupauer** Lwów ulica Kochanowskiego 6. 775

Poszukuje się zdolnego trzeźwego **ślusarza maszynisty** zgłoszenia zaopatrzone odpisami świadectw, tudzież wymagania co do płacy zechcą kompetenci nadsyłać do fabryki nafty Fibicha Stawiarskiego i S-ki w Kołomyi. 824

**Rutynowanych nauczycielek i bon,** oficjalistów gospodarczych, ogrodników, chmielarzy i służbę niższą **tylko ludzi pewnych** ma zawsze do polecenia biuro Kozłowskiej Skarbkowska 3. 840

**Zakład ogrodniczy Kaź. Piątkowskiego** ulica Krzyżowa 16. poleca szczepy jabłoni, grusz, śliw itp. 3—6 letnie po 40—80 ct.: drzewa alejowe: kasztany, lipy itp. 2—4 mtr. wysokie po 40 ct. — 1 złr., tudzież rozmaite drzewa i krzewy liściaste i szpilkowe po najniższej cenie.

**Ajent dla prowincji** z dobremi świadectwami tudzież **inkassant** za kaucją znajdą natychmiast umieszczenie u firmy „Generalna ajencja The Singer Manufacturing Comp. w Nowym Yorku“ G. Neudlinger we Lwowie pod l. 2. ulica Kopernika. 860

Poszukuje się wprawnych i zręcznych panien do krawieczczyzny damskiej, przeważnie do roboty staników. C. Bartelmi, Lwów, Wałowa 2. 836

**Zdolny korrektor i tłumacz** posiadający języki polski, niemiecki, rossyjski i po części francuski poszukuje we Lwowie lub w Krakowie odpowiedne miejsce korrektora, urzędnika administracji lub tłumacza z powyżej mianowanych języków. Adres: Jakób Demant Żółkiewska 51. 852

**Koncypient adwokacki** z trzechletnią adwokacką i jednoroczną sądową praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia pod lit. **A. B. 1691. Kraków poste rest.**

**Zarząd dóbr Radziechów** 1) poszukuje **kowala (Kurschmied)** biegłego w kuciu koni i naprawie narzędzi rolniczych; 2) ma na **sprzedaż buhajki** pełnej krwi rasy Bern. Siementhal i Szwyc w wieku od 3—18 miesięcy po 15 złr. za miesiąc wieku. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Radziechów pocztą w miejscu. 865

**Pisarz** znajdzie natychmiast umieszczenie w biurze wywiadowczem J. Polińskiego ulica Karola Ludwika l. 5. 866

**Kartofle** w najlepszym gatunku korzec po 1 zł. 60 ct. i 1 zł. 80 ct. wybierane od 5 korcy z odstawą w Kaiserwaldzie, Piaskowa 12. 868

**Zdolny maszynista drukarski** poszukuje umieszczenia zaraz. Lwów Wład. Stopczyński ulica Bogusławskiego Nr. 1. 869

## Mieszkania i sklepy
### po I cencie od wyrazu

Ulica Długosza (Kurnicka) Nr. 3. na pierwszem piętrze pomieszkanie z 3 pokoi, nyży, przedpokoju, kuchni od 1. listopada do wynajęcia. Wiadomości u lokatora tego mieszkania. 830

**3 pomieszkania** o 2 pokojach frontowych, bez kuchni, na II. piętrze w realności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Trzeciego Maja l. 16. zaraz do wynajęcia.

4 pokoje z wielką werandą, kuchnią i przynależytościami, w obszernym ogrodzie, w zdrowem i bardzo pięknem położeniu do najęcia op 1. listopada ulica Garncarska l. 17. 867

**Całe I. piętro** składające się z salonu i 9 większych lub mniejszych pokoi, kuchni itd. jest od 1go listopada 1888 do wynajęcia przy ulicy Teatralnej l. 10. (z widokiem na plac św. Ducha). Mieszkanie to zajmowane dotąd przez Towarzystwo sztuk pięknych na wystawę obrazów i może być rozdzielone na dwie partje. 858

Dwa pokoje frontowe, kuchnia, dwa wchody, mogą być podzielone. Zimorowicza 20. 853

4 pokoje, przedpokój i kuchnia na II. piątrze do najęcia zaraz; do tego strych i piwnica ulica Pańska liczba 2. 786

Pokój frontowy umeblowany zaraz do najęcia z wiktem i usługą ulica Sokoła 4. 825

2 eleganckie pokoje frontowe z kuchnią przy ulicy Zimorowicza l. 5a od 1. listopada do najęcia. 827

Zygmuntowska 17. I. piętro 5 pokoi z kuchnią. 1168

**Pokoje kawalerskie** do najęcia ulica Kościuszki 7 763

**Sklep** ul. Sobieskiego 4. 804

**3, 2 pokoje** z przynależytościami, **pokój i kuchnia, pomieszkania kawalerskie, sklep** przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, i Kazimierzowskiej wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiljana Brajera.** 752

Sklep, pokój, przedpokój, Rynek 41. 801

Zaraz do najęcia: 6 pokoi z przedpokojem, kuchnia, spiżarnia, stajnia na 4 koni, wozownia, Zyblikiewicza 27. 803

Łyczaków 3. Pokoje 4 frontowe, przedpokój duży I. piętro. 863

**Eleganckie 3 pokoje,** przedpokój kuchnia ulica św. Mikołaja l. 5. 813

Ulica Kopernika 29. I. piętro obok św. Łazarza 3 pokoje z kuchnią i przynależytościami od listopada do najęcia. 861

Do wynajęcia 2 obszerne pokoje, kuchnia strych i piwnica ulica Solarna l. 3. 834

Ulica Pańska 11. dwa frontowe pokoje kuchnia drugie piętro zaraz do najęcia. 833

Pokój frontowy kawalerski urządzony, zaraz do najęcia ulica Strzelecka l. 3. dozorca wskaże. 839

1 pokój z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią ulica Kochanowskiego 26. 844

**Za niższą cenę do odnajęcia zaraz** II. piętro Długosza 7. Wiadomość tamże. 845

**Pokój** frontowy z przedpokojem ulica Sobieskiego 4. II. piętro. 804

## Korespondencje prywatne.

Wzywam p. A. P. we Lwowie, by w sposób niehonorowy wyłudzoną zamem pośrednictwem wiadomą mu kwotę pieniężną w przeciągu 3 dni w całości wierzycielom zwrócił, w przeciwnym bowiem razie użyję najdrastyczniejszego środka który go do tego zmusi. W. D.

**Lakiernik,** Karol Grabowski, Szpitalna N. 29. przyciśnięty nędzą uprasza o robotę wchodzącą w zakres lakiernictwa na prowincji. 806

**Woda kolońska** wyśmienita od 25, 40 i 80 ct., wszelkie perfumerje, pudry i środki toaletowe **po cenach zniżonych** w chem. laboratorjum **A. Mussila** we Lwowie ulicy Karola Ludwika l. 7. I. piętro.

d'Ys" Ed. Lalo, koncertu fortepianowego (d-mol) Mozarta, z chórów mięszanych Fr. br. Romaszkana i symfonji Schumanna (b-dur).

W następnych koncertach wykonane będą między innemi: Symfonia (g-dur) Haydna (jeszcze we Lwowie nie grana), koncert Wieniawskiego, Bizeta, Suita, chóry A. Niewiadomskiego, Dworzaka rapsodja, koncert wiolonczelowy Servais'go, Beethovena (c-mol) symfonia, requiem Gouvy'ego i inne nowe tak instrumentalne, jak wokalne kompozycje.

W pierwszych dniach stycznia odbędzie się pierwszy koncert nadzwyczajny, na którym publiczność będzie miała sposobność usłyszeć wielkie Oratorjum Mendelsona „Paulus", do którego próby już są w toku.

Drugi koncert nadzwyczajny wykonany będzie w kwietniu.

**O najnowszych kierunkach w literaturze polskiej** zapowiedział dr. Henryk Biegeleisen szereg odczytów w sali „Towarzyskości" ulica Sykstuska l. 10 I. piętro. Biletów dostać można w księgarni H. Altenberga.

**„Über das Euchologium Sinaiticum".** Pod tym tytułem wyszła rozprawa młodego uczonego ruskiego dr. Romana Jarosiewicza o mszale głagolickim, znalezionym przez profesora Geitlera na górze Synaju. Autor podaje nasamprzód treść mszału, porównując ją z innymi mszałami używanymi w kościele wschodnim, następnie rozpatruje szczegółowe właściwości językowe owego mszału, a wreszcie w krótkiem zakończeniu przychodzi do wniosku, że pamiętnik obecny, mimo że należy do najdawniejszych pomników języka starosłoweńskiego, nie przedstawia nam tego języka w całej jego pierwotnej czystości.

**„Niziny"**, znakomita powieść Elizy Orzeszkowej, zaczęła wychodzić w tłómaczeniu ruskiem w literackim dodatku *Diła*.

**„Ojciec zadżumionych w El-Arisch"**, śliczny poemat Jul. Słowackiego, ukazał się w tłumaczeniu rosyjskiem w miesięczniku *Wiestnik Europy*. Przekładu dokonał p. Sieliwanow.

**Treść** 301 nr. *Tygodnika Ilustrowanego:* Znane dzieje (wiersz.) Pojedynek amerykański, humoreska przez Jordana. Notatki z Zakopanego, przez M. Gawalewicza. Korespondencja z Poznania. Z krainy tonów, przez St. Ciechomskiego. Kronika tygodniowa przez Aem. Przegląd teatralny przez Edwarda Lubowskiego. Eliza Orzeszkowa jako nowelistka przez Józefa Kotarbińskiego. Nasze ryciny. Dwa poglądy przez Borzywoja. Silva rerum. Dodatek: Jarema powieść J. Zacharjasiewicza. W więzach Ouidy. Ryciny: Znane dzieje, rysunek Jerzego Büchnera. Do artykułu „Notatki z Zakopanego:" Snycernia, Figuralnia, oddział w szkole snycerskiej, Szkoła koronkarska, Chramcówka (zakład wodoleczniczy), Zakończenie.—W kościółku wiejskim, rysunek z obrazu T. Smitha. Bachantka, rysunek z obrazu Pawła Merwarta. Ratunku! rysunek z obrazu A. Morlona.

**Ze sztuki.** Artysta malarz, Jan Rosen, podczas wakacji, spędzonych w Warszawie, wykończył większych rozmiarów akwarelę, przedstawiającą „Artylerję konną na manewrach". Dzieło to już się znajduje na wystawie tamtejszego Towarzystwa sztuk pięknych.

Otwarcie dorocznej wystawy ornamentacyjnej nastąpi tam d. 15. bm. Urządzeniem wystawy zajmuje się p. J. Ryszkiewicz, który w drugiem półroczu sprawuje obowiązki gospodarza na miejscu p. M. Trębickiego. Sąd konkursowy stanowią członkowie komitetu towarzystwa.

— Stypendysta warszawskiego Towarzystwa tuk pięknych, rzeźbiarz Jan Woydyga, przybył Warszawy ze studjów w pracowni Cyprjana Go- go w Paryżu. Młody artysta przedstawia komi ryc oje prace: „Męczennica", „Trefniś", „Fjołek", maite", oraz grupę „Hajdamaków" i po ich wy- wkrótce się jeszcze na rok jeden do Rzymu.

liczyć; rez

założył w r. ości polityczne.

agencję. Praw

byli jego pensjon dziernika. Pisma tutejsze on o ich talencie i alja po załatwieniu spra- gółów. P. Mapleson ale osiąść w Jassach. ściami impresaria; oto Wybuchło tu prze- r. 1863 niebywałe powo tego, że stronni- pera Gounoda, przedstawio lszego popierania została przyjęta bardzo obojętn a stronnictwa mimo to po pierwszem przedstaw vł, że w sku- świadczył swemu administratorowi go. Mini- przedstawiona będzie cztery razy z rzę dopo-

— Ależ to szaleństwo — zawołał u ych wszak już dziś musieliśmy do niej dołożyć. ie

— To też, oprócz miejsc zamówionych wszystkie bilety na mój rachunek.

# Nadesłane.


Zmiana mieszkania.

**Marjan Lisowski**

Dentysta i lekarz do chorób jamy ust przeprowadził się do domu Wgo Kirschnera przy placu Trybunalskim l. 1. i ordynuje od 9—1 przed-, a od 3—5 popołudniu.

**Dr. Z. Kniaziołucki**

powrócił i ordynuje jak dawniej od 3 — 4.
**ulica Kopernika l. 15 a.**

ADWOKAT KRAJOWY

**Dr. Kazimierz Bliziński**

przeniósł swą **kancelarją** do domu liczba 17. przy ulicy Jagiellońskiej (gdzie dawniej był Sąd powiatowy miejsko delegowany).

***Budkowski z Warszawy wyucza wszystkich tańców salonowych za 8 złr. Rynek liczba 12.***

Wszech nauk lekarskich

**Dr. L. St. Kossak**

były asystent Uniwersytetu Jagiellońsk. i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie ordynuje **w chorobach wenerycznych i skórnych we Lwowie, ul. Wałowa nr. 29 od 2—4.**

**Wygody, dostatki,** to czynniki spokój w ciele burzące; złe to skrócą, spokój wrócą Lippman'na Karlsbadzkie proszki musujące.


## Przyjechali do Lwowa

dnia 17. października 1888.

Hotel ANGIELSKI. S. hr. Konarski z Dubiecka, T. Głoskowski z Machnówki, A. Jaegerman z Stanisławowa, E. Schrotter z Rosji, M. Bańkowski z Liska, M. Ruszczyński z Rzeszowa, T. Kowalski z Pomorzan.

Hotel ŻORŻA. K. hr. Lanckoroński z Rozdołu, Z. Skrzyński z Hart, M. hr. Wolański z Pauszówki, dr. Wł. Kozłowski z Zabłotca, J. Kaiser z Wiednia.

Hotel EUROPEJSKI. M. Grünberger z Wiednia, H. Czajkowski z Bóbrki, dr. T. Niementowski z Kołomyi, A. Mansfeld z Wiednia, A. Schuberth z Pragi, J. Reiss z Wiednia.

Hotel WARZAWSKI. M. Kozłowski z Gawzyłowa, A. Wybranowski z Czepernyszów, W. Traczewski z Czerneszowiec, Fel. Pawliński z Warszawy, M. Werber ze Złoczowa, K. Sternberg z Przemyślan.

Hotel KRAKOWSKI. A. Przybielecki z Krakowa, G. Wojewódka z Dolinian, B. Chostkiewicz z Monasterzysk, P. Djakowski z Krakowa F. Hampl z Mielni, W. Piwocki z Mostów wielkich.

Hotel LANGA. J. Reng, F. Hanenkamp, E. Tauber i A. Burjan z Wiednia, Ed. Schwarz z Saaz, J. Hutterer z Koszyc.

Hotel KUHNA. Ks. T. Niżankowski ze Siedlisk, ks. W. Metyk z Piątkowy, ks. E. Petrowycz z Orawczyka, ks. K. Rzepecki ze Synowudzka, S. Strzelecki z Oskrzepnic, W. Kamieński z Dołhołuki, J. Kocyk z Batiatycz, J. Skowroński z Krakowa.

## Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

### Przychodzą do Lwowa.

**Z Krakowa:** o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

**Z Czerniowiec:** o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

**Z Podwołoczysk i Brodów:** (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

**Z Bełzca (Tomaszowa):** 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

### Odchodzą ze Lwowa.

**Do Krakowa:** 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

**Do Czerniowiec:** 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

**Do Podwołoczysk i Brodów:** (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

**Do Bełzca (Tomaszowa):** 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróży, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

## Teatr hr. Skarbka.

Dziś

**BŁAZEN KRÓLEWSKI**

operetka w 3 aktach Müllera.

## WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

## Lwów, z Izby handlowej

17. października 1888.

| Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k. | 208 — | 211 — |
| Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa. | 218 — | 221 50 |
| Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa. | 277 — | 281 — |
| Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa. | | 216 — |
| **Listy** zastawne za 100 zł. | | |
| Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. | 99 75 | 100 75 |
| Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem. | 102 90 | 104 — |
| Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l. | 93 50 | 94 50 |
| Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a. | 101 10 | 102 10 |
| Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a. | 95 — | 96 — |
| Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371. | 101 10 | 102 10 |
| Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół. | 91 25 | 92 50 |
| Tow kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l. | 94 75 | 95 75 |
| Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l. | 90 — | 91 50 |
| **Listy dłużne** za 100 zł. | | |
| Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid. | | 57 50 |
| Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „ | | 48 — |
| **Obligi** za 100 zł. | | |
| Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k. | 103 75 | 104 — |
| Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em. | 100 — | 101 — |
| Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a. | 103 25 | 105 — |
| „ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a. | 91 35 | 92 35 |
| **Losy.** | | |
| Miasta Krakowa | 21 50 | 24 — |
| „ Stanisławowa | 33 — | 35 50 |
| **Monety.** | | |
| Dukat holenderski | 5 70 | 5 80 |
| Dukat cesarski | 5 73 | 5 83 |
| Napoleonder | 9 60 | 9 70 |
| Półimperiał | 9 86 | 10 — |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 36 | 1 48 |
| Rubel rosyjski papierowy | 1 28 | 1 30 |
| 00 marek niemieckich | 59 20 | 60 20 |

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

**Wiedeń,** dnia 17. października 1888

| | dzisiejsze | z dnia poprzedn. |
|---|---|---|
| Akcje węgierskie banku kredytowego | 306 25 | 307 — |
| „ Banku anglo-austrjackiego | 113 — | 114 50 |
| „ Unionbanku | 212 25 | 213 75 |
| „ kolei Karola Ludwika | 207 50 | 209 — |
| „ kolei północnej | 245 50 | 245 50 |
| „ kolei południowej (Lombardy) | 106 — | 106 50 |
| „ kolei państwowej | 243 60 | 248 60 |
| „ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej | 219 50 | 219 — |
| „ kolei węgiersko-północno-wschodniej | 162 75 | 162 25 |
| Losy komunalne wiedenskie | 142 25 | 142 — |
| Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu | 102 75 | 103 75 |
| Galicyjskie obligacje indemizacyjne | 103 50 | 104 — |
| Losy regulacji Cisy | | — — |
| Akcje Banku dla krajów koronnych | 221 75 | 223 — |
| Renta węgierska złota 4 proc. | 100 65 | 110 90 |
| Akcje Bankvereinu | 98 75 | 99 75 |
| Rosyjski rubel papierowy | 129 50 | 131 — |
| Losy premjowane węgierskie | — — | |
| Akcje kredytowe | 312 75 | 315 80 |
| Akcje kolei Karola Ludwika | | |
| Akcje kolei południowej | | — — |
| Napoleondory | | |

**Berlin,** dnia — 1888.

(godz. 5. min. 35 pop.)

| | | |
|---|---|---|
| Rosyjski rubel papierowy | | |
| Akcje austrackie kredytowe | | |
| Akcje kolei Karola Ludwika | | |
| Austrjackie banknoty | | |
| Akcje kolei południowej (Lombardy) | | |
| Rosyjska pożyczka wschodnia | | |